



Stary i nowy krzyż w miejscu, gdzie kiedyś znajdowała się kolonia Borek w okolicach Huty Stepańskiej. Fot. Janusz HOROSZKIEWICZ

Przyjechali po nich w nosy За ними приїхали вночі

Anastazja Chorąża wywożona z całą rodziną 13 kwietnia 1940 r. na Sybir w ramach drugiej deportacji (pierwsza rozpoczęła się w nocy z 9 na 10 lutego 1940 r.), zeskoczyła z wozu przed samym wyruszeniem z Huty Stepańskiej. Pobiegła do domu, aby zabrać białą sukienkę ślubną.

Mąż Władysław zapytał: «Po co ci biała sukienka, gdzie się wystroisz?» Kiedy zachorowała na tyfus i zmarła w marcu 1943 r., została w niej pochowana. Biel sukienki kontrastowała z szarzą wokół i nieociesanymi deskami skrzyni, w której zakopano jej ciało. Kapłani i żałobników nie było.

Sowieci przyszli przed świtem przede wszystkim po Franciszka, brata Władysława Chorążego. Był policjantem w Komendzie Głównej Policji Państwowej w Warszawie, a do Huty Stepańskiej wrócił w 1939 r. po upadku Polski. Został wcześniej ostrzeżony, że jego nazwisko, razem z wieloma innymi, wymieniają sowieci i podają miejsce przebywania. Ukrywał się więc w Wilczym i w domu go nie zastali.

Łącznicę telefoniczną na poczcie w Hucie Stepańskiej od kilku przedwojennych lat obsługiwał Konstanty Skrzybalski. Za sowieków pozostał na tym stanowisku. W największej tajemnicy podsłuchiwał rozmowy, pomagało mu w tym kilku zaufanych.

Słuchali dzień i noc, bo obawiali się następnej deportacji, takiej niespodziewanej, jaka miała miejsce 10 lutego. W ten sposób przed wywózką została uchroniona cała rodzina legionisty Stanisława Romana i kilka innych.

Masowe deportacje Polaków w głąb ZSRR rozpoczęły się już w 1935 r., kiedy sowieci w ramach kolejnej fali rozkułaczenia wywieźli z pasa przygranicznego na budowę Kanału Białomorsko-Bałtyckiego także Niemców, Ukraińców, Czechów, Mołdawian oraz przedstawicieli innych narodowości. Kolejną masową wywózką uderzono w polską ludność w 1936 r. Tysiące Polaków z zachodnich obwodów ZSRR przemieszczono wówczas do Kazachstanu. W latach 1937-1938 w Związku Radzieckim zorganizowano tzw. operacje narodowościowe wymierzone w Niemców, Rumunów, Łotyszów, Greków, Bułgarów i innych. Szczególnie okrutnie jednak rozprawiono się z Polakami w ramach tzw. operacji pol-

Anastazja Choronja, яку 13 квітня 1940 р. з усією сім'єю вивозили в Сибір у рамках другої депортації (перша почалася вночі з 9 на 10 лютого 1940 р.), зіскочила з воза, коли валка вже мала вирушати з Гути Степанської. Побігла до хати, аби забрати білу шлюбну сукню.

Чоловік Владислав запитав: «Навіщо тобі біла сукня, куди ти її там вдягатимеш?» Коли Антоніна захворіла на тиф і померла в березні 1943 р., її в ній поховали. Білосніжна сукня контрастувала із сірістю навколо й нетесаними дошками ящика, в якому закопали її тіло. Священника і жалобників не було.

Совети прийшли перед світанком, їм потрібен був насамперед Францішек, брат Владислава Хоронжого. Він був поліціантом у Голонній комендатурі державної поліції у Варшаві, а до Гути Степанської повернувся в 1939 р. після поразки Польщі. Францішека раніше попередили, що його прізвище разом із іншими совети називають і вказують при цьому його місце перебування. Тож той переховувався у Вільчому і вдома його не застали.

Телефонну підстанцію на пошті в Гуті Степанській кілька років перед війною обслуговував Конstantи Скрибальський. За советів він лишився на своїй посаді. У найбільшій

таємниці він підслуховував розмови, йому допомагали в цьому кілька довірених осіб. Слухали день і ніч, бо боялися наступної депортації, несподіваної, як та, яка трапилася 10 лютого. Таким чином від вивезення вдалося врятувати кілька родин, зокрема й цілу сім'ю legionera Stanisława Romana.

Масові депортації поляків углиб СРСР розпочалися вже в 1935 р., коли совети в рамках чергової хвилі розкуркулення вивезли із прикордонної зони на будівництво Біломорсько-Балтійського каналу німців, українців, чехів, молдаван та представників інших національностей. Вчергове масова депортація вдарила по поляках у 1936 р., коли до Казахстану вивезли значну кількість польського населення західних областей СРСР. У 1937-1938 рр. були проведені так звані етнічні операції, скеровані проти німців, румунів, латишів, греків, іранців, болгар, македонців та інших. Особливо жорстокою була розправа з поляками у рам-

11 учнів змагалися з труднощами польської мови
11 uczniów zmagano się z zawłościami języka polskiego



сторінка 2

Невідомий Зигмунт Румель, поет і солдат із Волині
Nieznany Zygmunt Rumel, poeta i żołnierz z Wołynia



сторінка 7

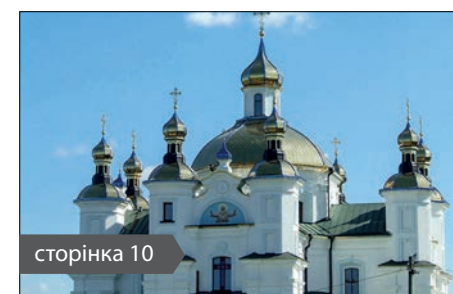
Волинські католики молилися за його беатифікацію
Wołyńscy katolicy modlili się o jego rychłą beatyfikację



сторінка 9

Церква в Піддубцях: міфи і факти

Cerkiew w Poddębcach: mity i fakty



сторінка 10

Прославлена милостями клеванська ікона

Łaskami słynąca klewańska ikona



сторінка 12

W Łucku odbyły się okręgowe eliminacje Olimpiady Literatury i Języka Polskiego

У Луцьку відбувся окружний тур Олімпіади з польської мови та літератури

11 uczniów z Kowla, Łucka, Dubna, Łokaczy, Równego i Tarnopola wzięło udział w okręgowych eliminacjach Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

11 учнів із Ковеля, Луцька, Дубна, Локачів, Рівного й Тернополя взяли участь в окружному відбірковому турі Олімпіади з польської мови та літератури.

Zmagania odbyły się 15 lutego na Wschodnioeuropejskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki w Łucku. Uczestników, opiekunów i członków jury powitała, w imieniu Konsula Generalnego RP w Łucku Wiesława Mazura, konsul Małgorzata Kasperkiewicz. Życzyła wszystkim powodzenia i awansu do kolejnego etapu konkursu.

Olimpiada składała się z dyktanda, testu rozumienia ze słuchu, części gramatycznej, sprawdzianu rozumienia tekstu pisanego oraz oczywiście obowiązkowego wypracowania pisemnego – rozprawki lub interpretacji i analizy jednego z dwóch wierszy. Część pisemna sprawdziła poprawność pisania, umiejętność rozumienia ze słuchu, znajomość dosyć trudnych zagadnień gramatycznych (czaszy i tryby czasownika, przypadki rzeczownika, budowa zdań współrzędnych i podrzędnych, imiesłowy), umiejętność układania zdań w jeden logiczny tekst oraz zadawania pytań.

Pisząc rozprawkę uczniowie mieli do wyboru kilka tematów: «Obraz szkoły w literaturze i we wspomnieniach w XIX i w XX wieku», «Młodzi o starych – od Gustawa i Kordiana do „Ferdydurke” lub „Bohaterowie literatury polskiej i obcej w poszukiwaniu wartości i sensu życia». Mogli również zinterpretować wiersz Wacława Rzewuskiego «Gaj» lub Wisławy Szymborskiej «Perspektywa».

Ostatnią częścią eliminacji była rozmowa z komisją na temat wybranych przez uczniów lektur. Każdy uczestnik musiał wybrać trzy pozycje z listy przygotowanej przez organizatorów olimpiady i przygotować się do wypowiedzi na ich temat.

W komisji eliminacji okręgowych zasiadli: dr Julia Wasejko (przewodnicząca) i dr Natalia Ciołyk z Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki oraz nauczyciele skierowani na Ukrainę przez ORPEG: Marianna Seroka, Piotr Kowalik i Wiesław Pisarski.



Dyplomy wszystkim uczestnikom zmagania wręczyła konsul Małgorzata Kasperkiewicz. I miejsce zdobyła Sofia Plaszo ze Szkoły Polskiej przy TKP w Kowlu, II miejsce – Krystyna Piweń z tej samej szkoły, III miejsce – Wiktoria Bartoszek ze Szkoły Sobotnio-Niedzielnej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej w Łucku. Te trzy uczennice pojadą w marcu na finał ogólnoukraiński konkursu do Kijowa. Życzymy im powodzenia!

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG
Fot. Piotr KOWALIK

Zmagania przeszli 15 lutego w Sхідноєвропейському національному університеті імені Лесі Українки в Луцьку. Учасників, учителів та членів журі від імені Генерального консула РП у Луцьку Веслава Мазура привітала konsul Малгожата Касперкевич. Вона побажала всім успіху та переходу до наступного етапу конкурсу.

Олімпіада складалася з диктанту, аудіювання, тестів із граматики, перевірки розуміння прочитаного тексту, а також обов'язкового письмового твору – есе або аналізу одного з двох віршів. Письмова частина дозволила перевірити вміння писати й розуміти на слух, знання доволі складних граматичних тем

(часи і способи дієслова, відмінювання іменника, будова складносурядних і складнопідрядних речень), вміння укласти з окремих фрагментів логічний текст та ставити запитання.

Пишучи есе, учні мали на вибір кілька тем: «Образ школи в літературі та спогадах XIX і XX ст.», «Молоді про старших – від Густава і Крдіана до «Фердиурке» або «Герої польської та зарубіжної літератури в пошуку цінностей і сенсу життя». Також вони могли проаналізувати вірш Вацлава Жевуського «Гай» чи Віслави Шимборської «Перспектива».

Останньою частиною окружного етапу була розмова з комісією про літературні твори, прочитані учнями. Кожен учасник повинен був обрати три твори зі списку, укладеного організаторами олімпіади, та підготуватися до їх обговорення.

Учасників окружного етапу оцінювала комісія, до складу якої ввійшли кандидати філологічних наук Юлія Васейко (голова) і Наталія Цьолик зі СНУ імені Лесі Українки, а також Маріанна Серока, Пётр Ковалік і Веслав Пісарський – учителі, скеровані в Україну Центром розвитку польської освіти за кордоном.

Дипломи всім учасникам змагань вручила konsul Малгожата Касперкевич. I місце здобула Софія Пляшко, II місце – Христина Півень. Обидві учениці навчаються в польській школі при Товаристві польської культури в Ковелі. III місце зайняла Вікторія Бартошук із суботньо-недільної школи, що діє при Товаристві польської культури імені Еви Фелінської в Луцьку. Ці три учениці в березні поїдуть на загальноукраїнський фінал олімпіади до Києва. Бажаємо їм успіху!

Веслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG
Фото Пётр КОВАЛІК

Szkolenie dla nauczycieli języka polskiego

Тренінг для вчителів польської мови

40 nauczycieli z obwodu wołyńskiego i rówieńskiego wzięło udział w jednodniowym szkoleniu z metodyki nauczania języka polskiego.

Zajęcia przeprowadziły przedstawicielki Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą: nauczyciel języka polskiego i glottodydaktyk, wicedyrektor ORPEG ds. Polonijnego Centrum Nauczycielskiego Małgorzata Kamińska oraz nauczyciel konsultant ORPEG Mariola Przekopiak. W ciągu ośmiu godzin pracowały one z nauczycielami podzielonymi na dwie grupy.

W trakcie zajęć uczestnicy uczyli się stosowania podczas lekcji języka polskiego aktywnych form pracy jak np. teatrzyk Kamishibai, pracy z długimi tekstami oraz ciekawych sposobów prezentowania gramatyki.

Szkolenie odbyło się z inicjatywy Fundacji Rozwoju Młodzieży Wiejskiej przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku i Wołyńskiego

Institutu Pedagogicznych Studiów Podyplomowych.

W przerwie między zajęciami pracownice Miejskiej Biblioteki № 6 w Łucku, gdzie odbywało się szkolenie, przedstawiły nauczycielom Dział Literatury Polskiej funkcjonujący w tej placówce. Można tu znaleźć polskie książki ofiarowane bibliotece przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, a także publikacje i gry planszowe przekazane przez Konsulat Generalny RP w Łucku, które przydadzą się uczniom w nauce języka polskiego, literatury i historii Polski.

Jana CAPUK,
Fundacja Rozwoju Młodzieży Wiejskiej

40 учителів із Волинської та Рівненської областей взяли участь в одноденному тренінгу з методики викладання польської мови.

Навчання провели фахівці із Центру розвитку польської освіти за кордоном (пол. ORPEG): учителька польської мови, спеціалістка із глоттодидактики, заступниця директора ORPEG у справах Полонійного вчительського центру Малгожата Камінська та вчителька-консультантка Полонійного вчительського центру ORPEG Маріоля Пшекопак. Протягом восьми годин вони працювали з учителями, розділивши їх попередньо на дві групи.

Під час занять учасники вчилися використовувати на уроках із польської мови таку активну форму роботи, як «Камішібай-театр» (паперовий театр), обговорювали особливості читання з учнями великих текстів та цікаве пояснення граматики.

Тренінг відбувся з ініціативи Фондації розвитку сільської молоді за підтримки Генерального консульства РП у Луцьку та Волинського інституту післядипломної педагогічної освіти.

У перерві між заняттями працівниці Луцької міської бібліотеки № 6, де відбувався захід, ознайомили вчителів із роботою відділу польської літератури, який діє у книгозбірні. Тут можна знайти польські книги, передані Товариством польської культури імені Еви Фелінської на Волині, а також видання та настільні ігри, подаровані Генеральним консульством РП у Луцьку, які допоможуть учням у вивченні польської мови, літератури та історії.

Яна ЦАПУК,
Фондація розвитку сільської молоді

Polskie towarzystwo w Tarnopolu zmieniło nazwę

Польське товариство в Тернополі змінило назву

Zebranie członków Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Obwodu Tarnopolskiego, które odbyło się 9 lutego, miało szczególny charakter.

Obecna na zebraniu Tetiana Kolesiwska, przedstawicielka Południowo-Zachodniego Międzyregionalnego Zarządu Ministerstwa Sprawiedliwości Ukrainy wręczyła prezesowi PTKOOT Piotrowi Fryzowi oficjalny dokument potwierdzający zmianę nazwy organizacji na Polskie Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu.

Prof. Mieczysław Krąpiec (1921–2008) to polski duchowny katolicki, dominikanin, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, rektor tej uczelni w latach 1970–1983. Urodził się we wsi Berezowica Mała na Podolu (obecnie rejon zbarski w obwodzie tarnopolskim). Uczęszczał do I Państwowego Gimnazjum im. Wincentego Pola w Tarnopolu.

Proces przygotowań związany ze zmianą nazwy, redagowaniem nowego statutu, uzyskaniem zgody żyjących członków rodziny śp. prof. Mieczysława Krąpca, zatwierdzeniem przez władze lokalne był długi, ale skończył się pomyślnie. Zapewne jeszcze trochę czasu minie, nim członkowie organizacji przyzwyczają się do posługiwania się nową nazwą.

Tegoroczna zima jest łagodna, ale grypa i przeziębienie atakują ze zdwo-

joną siłą, stąd w dalszej części spotkania wykład następnego członka stowarzyszenia. Studenci Tarnopolskiego Uniwersytetu Medycznego Maria Śmieszkowa i Michał Jakimczuk przedstawili etiologię, przebieg i metody zapobiegania grypie i przeziębieniom. Sporą część wykładu poświęcili szczepieniom przeciw grypie. Po prezentacji wielu członków stowarzyszenia dopytywało jeszcze o szczegóły.

Po tak poważnych sprawach przyszedł czas na przyjemności. Luty to okres karnawału, więc najpierw były karnawałowe ciasteczka z nadzieniem z czerwonej róży a potem przepiękny koncert grupy «Zbrucz». W zróżnicowanym repertuarze wystąpili Dmytro Maciopa, Ulana Szerstij, Wołodmyr Prystupa, Wołodmyr Chałupa i Natalia Kazmirczuk.

Atmosfera spotkania była tak przyjemna, że zebrani długo jeszcze śpiewali przy akompaniamencie pianina razem z chórem stowarzyszenia znane sobie pieśni i piosenki.

Marianna SEROKA,
nauczycielka skierowana do Tarnopola
przez ORPEG

Zbory членів Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області, які відбулися 9 лютого, мали особливий характер.

Присутня на заході представниця Південно-західного міжрегіонального управління Міністерства юстиції України Тетяна Колосівська передала голові товариства Петру Фризу офіційний документ, що підтверджує зміну назви організації на Польський центр культури і освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі.

Професор Мечислав Кромпець (1921–2008) – польський католицький священник, домініканець, професор Люблінського католицького університету, ректор цього навчального закладу в 1970–1983 рр. Народився в селі Мала Бerezовиця на Поділлі (тепер Збараський район Тернопільської області). Відвідував I Державну гімназію імені Вінцента Поля в Тернополі.

Процес підготовки документів для зміни назви, редагування нового статуту, отримання згоди членів родини покійного професора Мечислава Кромпця, затвердження місцевою владою був довгим, але завершився успішно. Можливо, мине ще якийсь час, перш ніж члени організації звикнуть використовувати нову назву.

Цьогорічна зима – доволі тепла, проте грип та застуда нападають із по-

двійною силою. Саме тому на зборах членів товариства відбулася тематична лекція. Студенти Тернопільського національного медичного університету Марія Сמשкова та Михайло Якимчук представили інформацію про походження, перебіг та методи профілактики грипу і застуди. Значну частину лекції вони присвятили темі вакцинації від грипу. Після презентації члени товариства ставили багато додаткових питань.

Після такої серйозної теми настав час неофіційної частини зустрічі. Лютий – час карнавалу, тому спершу присутнім запропонували тістечка з шипшиновою начинкою, а потім відбувся прекрасний концерт колективу «Збруч». Дмитро Мацьопа, Уляна Шерстій, Володимир Приступа, Володимир Халупа та Наталія Казмірчук представили присутнім різноманітний репертуар.

Атмосфера зустрічі була настільки приємною, що глядачі разом із хором товариства під акомпанемент фортепіано ще довго співали різні пісні.

Марианна СЕРОКА,
учителька, skierowana до Тернополя
організацією ORPEG

Informacja wołyńska Волинська інформація

Na świątyniach i pomnikach w Łucku zostanie zamontowane oświetlenie.

Kulturowe sporudzi й пам'ятники Луцька забезпечать освітленням у темну пору доби.

W Klasztorze Świętego Mikołaja w Żyduczynie, o którym pierwsza wzmianka pisemna pochodzi z XIII wieku, odkryto dawne krypty.

У Свято-Миколаївському жидичинському монастирі, перша літописна згадка про який датується XIII ст., відновили древню усипальницю.

W Łuckim Zamku trwa remont schodów prowadzących do Wieży Władyczej (Biskupiej). Po raz ostatni były naprawiane 20 lat temu.

У Луцькому замку ремонтують сходи, що ведуть до Владичої вежі. Востаннє їх відновлювали 20 років тому.

Kapelan wojskowy 14 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej z Włodzimierza Wołyńskiego Ihor Bihun został odznaczony medalem «Za ofiarność i miłość do Ukrainy».

Військового капелана 14-ї ОМБ із Володимира-Волинського, протоієрея Ігоря Бігуна нагородили медаллю «За жертвність і любов до України».

W Łuckim Narodowym Uniwersytecie Technicznym został otwarty ośrodek art-terapii dla weteranów operacji zjednoczonych sił na Wschodzie Ukrainy.

У Луцькому національному технічному університеті відкрили середовище арт-релаксації для ветеранів АТО/ООС.

Co roku z powodu powiślań pogrupowych umiera co najmniej pięćdziesiąt mieszkańców Łucka.

Щороку від ускладнень, викликаних грипом, помирають не менше п'яти лучан.

Kościelne podziemia w Łucku są dostępne do zwiedzania

Підземелля луцького костелу доступні для відвідування

W Łucku zostały otwarte wcześniej niedostępne dla zwiedzających podziemne korytarze i sale kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Informację o tym podaje wydanie internetowe «Хроніки Любарта» powołując się na administrację Państwowego Rezerwatu Historycznego w Łucku.

«Uprzejmie informujemy Państwa, że został zakończony jeszcze jeden etap prac porządkowych w podziemiach katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Trasa jest już dostępna do oglądania. Zapraszamy Państwa do zwiedzania majestatycznych 400-letnich podziemi» – podano w komunikacie.

Bilety są do nabycia w kasie Zamku w Łucku. Zarezerwować zwiedzanie można również telefonicznie: +38 0332 724588 (kasa zamku).

MW
Fot. Anatol OLIICH



У Луцьку відкрили для екскурсій раніше недоступні для відвідувачів коридори та приміщення підземель костелу Святих Апостолів Петра і Павла.

Про це інформує видання «Хроніки Любарта» з посиланням на адміністрацію Державного історико-культурного заповідника в Луцьку.

«Ми раді повідомити Вам, що ще один етап господарських робіт у підземеллі кафедрального костелу Святих Апостолів Петра і Павла успішно завершено. Маршрут доступний до відвідування. Запрошуємо Вас на екскурсію до величного 400-літнього підземелля», – йдеться в повідомленні.

Квитки можна придбати в касі Луцького замку безпосередньо перед екскурсією або на інший день, записавшись за телефоном: +38 0332 724588 (каса замку).

BM
Фото: Анатолій ОЛІХ

skiejk NKWD nr 00485, podczas której rozstrzelano ponad 111 tys. osób.

Zajęcie Kresów Wschodnich nie zwiastowało niczego dobrego. Sowietci urządzili podбитым народом i swoim obywatelom «wędrówkę ludów». Najpierw w nocy z 9 na 10 grudnia 1939 r. była tzw. Noc Sierowa i Canawy. NKWD uwięziło wówczas ok. 4800 Polaków, a następnie wywoziło ich w głąb ZSRS. W styczniu 1940 r. wywieziono «ciepluszkami», tj. krytymi wagonami towarowymi z piecykami, Niemców do Kraju Warty wokół Poznania (Kraj Warty – nazwa regionu administracyjnego utworzonego na terenie III Rzeszy – red.). Początkiem lutego na stacjach w Antonówce, Rafałowce i w Sarnach na nowo pojawiły się te same wagony. Każdego dnia ich przybywało, a wiadomości o nich szybko rozeszły się po okolicy. Nikt jednak nie przypuszczał, co to oznacza. Machina deportacji ruszyła z zaskoczenia, a w jej szpony wpadły też wście wokół Huty Stepańskiej.

Przy gospodarstwie Włodarczyków w Dworcu k. Stepania przydział otrzymał i osiedlił się piłsudczyk Władysław Laskowski z rodziną. Polaków, mimo że walczyli w różnych armiach, łączyła wyuczkiwana z dziada, pradziada Polska. Sąsiedzi szybko się zaprzyjaźnili. Spotykali się wieczorami i razem z innymi weteranami rozpamiętywali czasy wojny, co bardzo zbliżało ich do siebie. Razem też pocieszali się w smutku, obu bowiem zmarły żony. Włodarczyk miał ośmioro dzieci, a Laskowski siedmioro, najmłodsze z nich miały po kilka lat.

Pod dom Laskowskiego nocą z 9 na 10 lutego 1940 r. podjechało kilka sań. Przyjechały całą kolumną i rozjechały się pomiędzy inne domy. Tej nocy wywożono prawie 50 rodzin z przysiółka Batory. Włodarczyk, zbudzony przez psa, obserwował ze swojego okna, co się dzieje. Na wszelki też wypadek pobudził i ubrał dzieci. Z sowietami, choć z nakazu restrykcyjnie traktowali Polaków, w indywidualnych kontaktach można było nawiązać normalne relacje. Kiedy Laskowscy zaczęli wynosić swoje rzeczy, Włodarczyk mimo obaw zdobył się na odwagę, wziął kule, bo był wojennym kaleką, i poszedł zapytać, gdzie zabierają sąsiada. Oficerowi zameldował się jak żołnierz 100 Dywizji 397 Pułku Piechoty Armii Carskiej. On salutując potraktował go jak weterana, nie odpowiedział jednak na pytanie, ale pozwolił pożegnać się z wywożonymi.

Deportacja była całkowitym zaskoczeniem, wiele rodzin nie było na to w ogóle przygotowanych. Laskowski brakowało zapasów jedzenia i ciepłych ubrań. Włodarczyk wrócił więc do domu, przygotował tobolek z żywnością, zebrał ciepłe swetry i poszedł z powrotem do sąsiada. Wręczył też Laskowskiemu 15 dolarów i serdecznie się pożegnali. Wszystkie sanie na nowo utworzyły kolumnę i około drugiej w nocy wyruszyły w drogę. Już sama podróż do Sarn w mroźną zimę dla niektórych zapowiadała szybką śmierć. Prawie wszystkich z okolicy wywieźli pod Wołogdę do osady Katromskiej.

Spośród wielu opowieści wywożonych na Sybir, wtedy dzieci, najbardziej w pamięci zapadły mi słowa Pawła Sadowskiego (ur. w 1929 r.), syna Adolfa, gajowego z lasów koło Romejek.

Od wybuchu wojny byli zatrważeni o swój los, pełni obaw, co się z nimi stanie. Ukraińcy rozebrali wybudowaną tuż przed wojną gajówkę, a Adolf ze strachu nie powiedział ani słowa sprzeciwu. Zamieszkali w pomieszczeniu przy stajni. Sowietci nie reagowali na zachowanie Ukraińców, mimo że we wsi był posterunek milicji, a ci robili, co chcieli. Nie było ani możliwości by bezpiecznie się ukryć, ani uciec. Wszystko, co miało jakąś wartość, w tym kożuchy, Adolf zakopał, żeby zdziczeni sąsiedzi nie rozkradli.

Przyjechali po rodzinę Sadowskich około drugiej w nocy. Powiedzieli, że będą ich wywozić do kolonii po Niemcach, kazali się pakować. A wszystko było zakopane w beczkach, w zamkniętej ziemi. Adolf nie wierzył w to, co mówią, protestował, domagał się rozmowy z komendantem i wyjaśnienia nieporozumienia. Jego żona Aleksandra z d. Wołoszyn z Wyrki, w zaistniałej sytuacji zemstała, nie wiedząc, co robić. Wtedy Adolf wyrwał jednemu żołnierzowi karabin, aby się zastrzelić, a drugi w tym czasie uderzył go kolbą w plecy, wtedy padł na ziemię. Czas mijał, a sowietci powiedzieli, że zaraz wyjeżdżają i zabiorą ich tak, jak stoją – bosych i gołych. Starsze dzieci zbierały, co mogły, w międzyczasie ratując matkę. Zabrali niewiele ubrań i mało jedzenia, którego w domu i tak nie było za wiele.

Na stacji w Antonówce rodzinę wsadzili do wagonu razem z Gregorowiczami (lub podobne nazwisko) i rodziną Ukraińców. Na środku stał piecyk, do którego opał się szybko wyczerpał. W podłodze jako toaleta była dziura. Tamte rodziny miały jedzenie, a Sadowski nic. Prosił więc, a oni dawali po kawałku chleba. Pociąg czasem po kilka dni stał na bocznicach. Ludzie na postoju wołali informując, kto zmarł w ich wagonie. Na ścianach był lód powstały z wydechane powietrza. Podróż do Katromskiego trwała ponad dwa tygodnie. Sowietci ani razu nie wypuścili więzionych z wagonów.

W takich strasznych warunkach śmierć zawitała i do wagonu Sadowskich. Młodsza siostra Pawła, Genia, chudła w oczach, ale zmarła najpierw Basia. Była niemowlakiem przy piersi. Ciągłe płakała i ssła piersi matki, w których nie było mleka, ssła krew. Matka ukrywała śmierć Basi, aby ją pochować w ziemi. Wartownicy bowiem na postojach wyrzucali z wagonów zmarłych. Tak stało się i z Basią.

Po dotarciu do kolonii umieszczono ich stłoczonych w świetlicy, gdzie żyli do czasu wybudowania szałasów z bali sosnowych. Zmuszani byli do katorżniczej pracy. Za wykonaną normę deportowani otrzymywali 400 gramów chleba i coś, co nazywali zupą. Tata Adolf tracił siły i nie wykonywał wyznaczonego planu, dlatego «brygadziści» (tak Paweł określał wartownika) musiał mu zmniejszyć rację żywieniową do 200 gramów chleba. Kiedy błagalnie prosił o niezmnieszenie racji, brygadziści powiedzieli, że musi to zrobić, bo inaczej za niewykonanie «normy» on będzie więźniem, a ma małe dzieci.

Minęła zima, potem następna, deportowani oswajali się z trudami życia. Najślabi, starzy

str. 1

każ tak zwanej polskiej operacji НКВС № 00485, коли було розстріляно понад 111 тис. осіб.

Здобуття Червоною армією Східних Кресів не обіцяло нічого хорошого. Совети влаштували завойованому населенню та власним громадянам «переселення народів». Спочатку в ніч з 9 на 10 грудня 1939 р. відбулася так звана ніч Серова і Цанави. Тоді енкаведисти арештували близько 4800 поляків, згодом їх вивезли вглиб СРСР. У січні 1940 р. теплушками, тобто критими товарними вагонами із пічками, до Краю Варти біля Познані вивезли німців (Край Варти – назва адміністративного регіону, створеного на території Третього Рейху). На початку лютого на станціях в Антонівці, Рафалівці та Сарнах знову з'явилися ті самі вагони. Кожного дня їх більшало, а звістки про них швидко розійшлися околицями. Ніхто не здогадувався, що це означає. Машина депортації запустилася раптово, а в її пазурі потрапили теж села довкола Гути Степанської.

Біля господарства Влодарчиків у Дворці біля Степані отримав пай і оселився пілсудчик Владислав Ляковський із сім'єю. Поляків, попри те, що вони воювали в різних арміях, єднала незалежна Польща, про яку вони мріяли з діда-прадіда. Сусіди швидко заприятелювали. Зустрічалися вечорами й разом із іншими ветеранами згадували воєнні часи, що їх дуже зближувало. Потім втішали одне одного у своїй біді, адже в обох недавно померли дружини. Влодарчик мав восьмеро дітей, а Ляковський – семеро, найменші з них мали по кілька років.

Під дім Ляковського в ніч із 9 на 10 лютого 1940 р. під'їхали кілька саней. Вони приїхали цілою валкою і роз'їхалися між хатами. Тієї ночі вивезли майже 50 сімей із присілка Батори. Влодарчик, якого збудив собака, спостерігав зі свого вікна за тим, що діється. Теж про всяк випадок побудив і одягнув дітей. Із советами, хоча вони згідно з наказом суворо ставилися до поляків, в індивідуальному контакті можна було зав'язати нормальні відносини. Коли Ляковські почали виносити свої речі, Влодарчик, попри побоявання, все-таки відважився, взяв милиці, бо був воєнним інвалідом, і пішов запитати, куди забирають сусіда. Офіцерові відреккомендувався як солдат 100-ї дивізії 397-го полку піхоти царської армії. Той, віддавши честь, поставився до нього як до ветерана, на запитання не відповів, але дозволив попрощатися.

Депортація була цілковитою несподіванкою, багато сімей взагалі були до неї непередбаченими. Ляковським не вистачало запасів харчів і теплої одягу. Тож Влодарчик повернувся до хати, склав клунок із їжею, зібрав теплі светри і пішов назад до сусіда. Дав теж Ляковському 15 доларів і вони сердечно попрощалися. Усі сані наново зібралися в колону і близько другої ночі вирушили в дорогу. Вже лише сама подорож до Сарн у морозну зиму декому віщувала швидку смерть. Майже всіх з околиці вивезли під Вологду, в спецпоселення Катромський.

Серед багатьох розповідей осіб, вивезених у Сибір, тоді ще дітей, найбільше мені в пам'яті

запали слова Павла Садовського (1929 р. н.), сина Адольфа, гайового з лісів біля Romejek.

Уже з початку війни вони непокоїлися за свою долю, боялися, що з ними щось станеться. Українці розібрали збудовану незадовго до війни гайку, а Адольф зі страху не сказав їм ні слова проти. Садовські поселилися у приміщенні біля стайні. Совети на реагували на вчинки українців, які робили, що хотіли, попри те, що в селі був міліцейський пост. Не було можливості ані десь сховатися, ані втекти. Все, що мало якусь цінність, зокрема кожуку, Адольф закопав, щоб озвірілі сусіди не розікрали.

За сім'єю Садовських приїхали о другій ночі. Сказали, що їх мають вивезти до колонії, з якої виселили німців, наказали збиратися. А все було закопане в діжках, у замерзлій землі. Адольф не вірив у те, що говорили солдати, протестував, вимагав дати можливість поговорити з комендантом і з'ясувати непорозуміння. Його дружина Александра (походила з Вирки, у дівочтві Волошина), не знаючи, що робити, зомліла. Тоді Адольф вирвав в одного із солдатів гвинтівку, щоб застрелитися, другий його в той час ударив прикладом у спину, Адольф упав на підлогу. Час минав, а совети сказали, що виїжджають негайно і заберуть їх так, як є, – голих і босих. Старші діти збирали, що могли, намагаючись привести до тям матер. Зібрали трохи одягу й небагато їжі, якої в хаті й так було небагато.

На станції в Антонівці Садовських заехали у вагон разом із Григоровичами (або схоже прізвище) та сім'єю українців. Посередині стояла буржуйка, але дрова швидко закінчилися. За туалет слугувала дірка в підлозі. Інші сім'ї мали їжу, а Садовські – нічого. Тож просили сусідів, а ті давали по шматку хліба. Потяг часом по кілька днів стояв на бічних коліях. Люди на стоянках гукали, повідомляючи, хто помер у їхньому вагоні. На стінах був іній, який осідав із видихнутого повітря. Подорож до Катромського тривала понад два тижні. Совети ні разу не випустили ув'язнених із вагонів.

У таких страшних умовах смерть завітала і до вагону Садовських. Менша сестра Павла, Genia, худла на очах, проте першою померла Basia. Вона була ще грудна, весь час плакала і ssала груди матері, в яких не було молока, – ssала кров. Матір приховувала смерть Басі, щоби поховати її в землі, бо конвоїри на стоянках викидали мертвих із вагонів. Так сталося і з Basєю.

Після того, як добралися до поселення, всіх заехали в тісне приміщення, де люди жили, доки не збудували бараки із соснових колод. Заставляли каторжно працювати. За виконану норму депортовані отримували 400 грамів хліба і баланду, яку називали супом. Батько Адольф втрачав сили і не виконував плану, тому «бригадир» (так Павел називав конвоїра) врізав йому пайку до 200 грамів хліба. Коли той слізно просив не зменшувати пайки, бригадир сказав, що він мусить це зробити, бо інакше за невиконання норми він стане в'язнем, а в нього малі діти.



1



2



i chorzy już umarli, silniejsi jeszcze walczyli o przeżycie. Gajowego Kołodyńskiego z sąsiedniej gajówki koło Romejek zjadły w lesie «meszki», jak poszedł po czosnek niedźwiedzi. Wtedy wybuchła wojna 1941 r. Wszyscy zdrowi mężczyźni poszli na front, pozostali wartownicy. 31 sierpnia 1941 r. ogłoszono amnestię. Jednak głodowe porcje nadal prowadziły do śmierci. Szybko zmarła siostra Pawła, Genowefa, potem mama Aleksandra i brat Tadeusz, ur. 1935.

Ludzie po amnestii wyjeżdżali, ale Adolf z powodu niedożywienia nie miał już sił na jakąkolwiek próbę wyjazdu. Racje żywniowe jeszcze bardziej ograniczono, wszystko szło dla frontu. Wartownicy widząc umierającego Adolfa niejednokrotnie oddawali mu swoje jedzenie. Umierał w oczach, tego co dostawał nie zjadał, a przynosił jeszcze żywym dzieciom.

Dzieci chodziły do szkoły, otrzymywały tam po 200 gramów chleba, ale po szkole mogły dorobić następne 200 gramów pracując w lesie przy porządkowaniu karczowisk. 12-letni Paweł miał do wyboru umrzeć z głodu lub z wycieńczenia pracując za dodatkowy przydział chleba. Głód zmusił go do pracy w strasznych warunkach zimy z 1941 na 1942 r.

Po śmierci taty, wiosną 1942 r., Paweł z dwoma żyjącymi siostrami Antoniną (ur. w 1923 r.) i Marią (ur. w 1926 r.) wyruszyli latem w drogę do Stalingradu. Jednym z zesłanych był leśniczy, który miał mapę Rosji. Przekonał kilkudziesięcioosobową grupę ludzi, że trzeba się tam udać, bo jak Niemcy zajmą miasto, to oni będą mogli wrócić do domów. Po długiej drodze barką po Wołdze dotarli do miasta, ale ich plan się nie powiódł:

sowieci ewakuowali ludność cywilną do Kazachstanu i ich też wywieźli.

Kończąc wywiad zapytałem: «Pawle, jak Tobie udało się przeżyć?» «To chciałem właśnie zachować na koniec» – najpierw musiał się jednak wypląkać i od nowa rozpoczął.

Polacy byli wolni, ale innych więźniów dalej pilnowali wartownicy. Kiedy Paweł pracując na chleb z braku sił usiadł na śniegu, żeby umrzeć, wartownik podszedł do niego i powiedział: «Mam takiego samego syna. Chodź, dziecko, ze mną». Podniósł go ze śniegu, poprowadził do baraku wartowników i zlecił mu codziennie po szkole tu przychodzić i palić w piecu, w zamian miał zaliczoną pracę. Przy tym piecu przetrwał zimę. Jego ciepło czuł codziennie przez długie powojenne lata. Kim był wartownik, nigdy się nie dowiedział. Widział tylko codziennie, jak otrzymywaną porcję zupy nalewał do słoika i dwie kromki chleba chował dla kogoś do kieszeni. Sam jadł dwie postne kromki, wycierając nimi pustą miskę.

Wzruszony Paweł mówił: «Wartownik uratował mnie od śmierci, od tego dnia modłę się za niego, tak jak za zmarłych z głodu Mamę, Tatę i rodzeństwo».

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciach: 1. Anastazja i Władysław Chorąży z córką Stanisławą i synem Janem w uzdrowisku «Słone Błoto». 2. Anastazja Chorąża, zdjęcie z 1938 r. Zdjęcia rodziny redakcji udostępniła Stanisława Berkowska, córka Anastazji i Władysława Chorążych. 3. Petronela i Franciszek Jucewiczowie z kolonii Ugły w gminie Stepań z córką Haliną. Rodzinę Jucewiczów też deportowano na Sybir. 4. Cecylia Jucewicz, córka Petroneli i Franciszka, ur. w 1928 r. 5. Michał Włodarczyk z Dworca, ur. w 1893 r. 6. Michał Włodarczyk z dziećmi (od lewej): Helena, Wiktor, Władysława i Stanisława. Zdjęcie zrobione ok. 1969 r.

Minuła zima, potem nastupna, deportowani zwikali do життєвих негараздів. Найслабші, старі і хворі вже повмирали, сильніші ще боролися за виживання. Гайового Колодинського із сусідньої гайвки біля Ромейок заїла в лісі мошкara, коли той пішов за ведмежою цибулею. Тоді розпочалася війна 1941 р. Усі здорові чоловіки пішли на фронт, залишилися конвоїри. 31 серпня 1941 р. оголосили амністію для поляків. Проте голодні пайки й надалі спричиняли багато смертей. Невдовзі померла сестра Павла, Геновефа, потім – мама Александра і брат Тадеуш, 1935 р. н.

Люди після оголошення амністії виїжджали, проте Адольф через недоїдання вже не мав сил на будь-яку спробу виїзду. Пайки ще більше скоротили, все йшло для фронту. Конвоїри бачили, що Адольф помирає і неодноразово віддавали йому свою їжу. Проте він згасав на очах, а того, що отримував, не з'їдав – віддавав іще живим дітям.

Діти ходили до школи, отримували там по 200 грамів хліба, а після уроків могли заробити ще 200 грамів, працюючи у лісі на корчовищах. 12-річний Павел міг обрати смерть від голоду чи виснаження, працюючи за додаткову хлібну пайку. Голод заставив його працювати у страшних умовах зими 1941–1942 рр.

Після смерті тата навесні 1942 р. Павел із двома сестрами, що лишилися в живих, – Антоніною (1923 р. н.) і Марією (1926 р. н.) – вирушив улітку в дорогу до Стalingradу. Серед засланців був лісник, який мав карту Росії. Він переконав групу з кількадесяти осіб, що треба йти туди, бо, як німці займуть місто, то вони зможуть повернутися до своїх домів. Піс-

ля тривалої подорожі баржею по Волзі вони добралися до міста, але їхній план не вдався: совети евакуювали цивільне населення до Казахстану, їх теж вивезли.

Закінчуючи розмову, я запитав: «Павле, як тобі вдалося вижити?» «Я хотів приберегти це на кінець», – відповів він. Проте спершу мусив виплакати і почати наново.

Поляків уже звільнили, проте інших в'язнів і далі стерегли конвоїри. Коли Павел, працюючи за хліб, знеможений сів у сніг, щоб померти, до нього підійшов конвоїр і сказав: «У мене такий самий син. Ходи, дитино, зі мною». Підвів його зі снігу, привів до бараку конвоїрів і наказав щодня після школи приходити сюди і палити в грубці, взамін йому зараховувалася робота. Біля тієї грубки він пережив зиму, її тепло відчував щодня впродовж довгих післявоєнних років. Ким був той конвоїр, так і не дізнався. Бачив лише, як той отримав порцію супу виливав у банку і ховав для когось у кишені два крайці хліба. Сам їв дві пісних скибки, вимочуючи ними пусту миску.

Зворушений Павел закінчив: «Конвоїр урятував мене від смерті. З того дня я молюся за нього, як і за померлих від голоду маму, тата, братів і сестер».

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: 1. Анастасія і Владислав Хоронжі з донькою Станіславою і сином Яном у санаторії «Солоне болото». Фото редакції надала Станіслава Берковська, донька Хоронжих. 2. Анастасія Хоронжа, фото зроблене в 1938 р. 3. Петронеля і Францішек Юцевичі з колонії Угли в гміні Степаń із донькою Галиною. Родину Юцевичів теж депортували в Сибір. 4. Цецилія Юцевич, донька Петронелі та Францішека, 1928 р. н. 5. Міхал Влодарчик із Дворця, 1893 р. н. 6. Міхал Влодарчик із дітьми (зліва): Хелена, Віктор, Владислава і Станіслава. Фото зроблене приблизно в 1969 р.

Ocaleni od zapomnienia: Józef Herduś

Повернуті із забуття: Юзеф Гердусь

Jednym z pedagogów pracujących w okresie II Rzeczypospolitej, a następnie represjonowanych przez reżim sowiecki w latach 1939–1941 był Józef Herduś, nauczyciel geografii, dyrektor szkoły we wsi Wiczówka.

Одним із педагогів, які працювали за часів Другої Речі Посполитої та були репресовані радянським режимом у 1939–1941 рр., був Юзеф Гердусь – учитель географії, директор Вичівської школи.

Józef Herduś urodził się 15 stycznia 1911 r. w Tarnowie (obecnie województwo małopolskie). Jego ojciec Adam Herduś (ur. w 1885 r.) pracował jako kolejarz. Matka Bronisława (c. Grzegorza, ur. w 1891 r.) wychowywała siedmioro dzieci: Józefa, Zofię (ur. w 1922 r.), Franciszkę (ur. w 1920 r.), Janinę (ur. w 1910 r.), Marię (ur. w 1905 r.), Helenę (ur. w 1904 r.) i jeszcze jedną córkę, imienia której nie udało się nam ustalić (ur. w 1909 r.). Na początku II wojny światowej wszyscy, poza Józefem, mieszkali w Tarnowie.

W 1931 r. Józef Herduś ukończył seminarium nauczycielskie. W tymże roku został powołany do Wojska Polskiego. Trafił do Jarocina (obecnie województwo wielkopolskie). Ponieważ miał średnie wykształcenie, został skierowany do szkoły podchorążych. Po dziesięciu miesiącach Józef awansował do stopnia plutonowego podchorążego. Następnie został przeniesiony do 73 Pułku Piechoty w Katowicach. Po kolejnych trzech miesiącach Józef Herduś został rezerwistą. W roku 1933 oraz 1935 stawił się na szkolenia rezerwistów, awansując następnie do stopnia podporucznika rezerwy. Po raz ostatni przed wojną Józef odbył czterotygodniowe szkolenia wojskowe w 1937 r. w Pińsku, w 84 Pułku Piechoty (taka nazwa została podana w aktach śledztwa, od 1934 r. wspomniana jednostka nazywała się 84 Pułk Strzelców Poleskich – red.). Wraz z początkiem wojny niemiecko-polskiej w 1939 r. nie został powołany do czynnej służby wojskowej.

Razem z żoną Janiną (ur. w 1906 r.) mieszkali w Wiczówce w powiecie pińskim (obecnie rejon zarzeczniański w obwodzie rówieńskim). Oboje pracowali w miejscowej szkole. W 1938 r. urodziła się im córka Romualda.

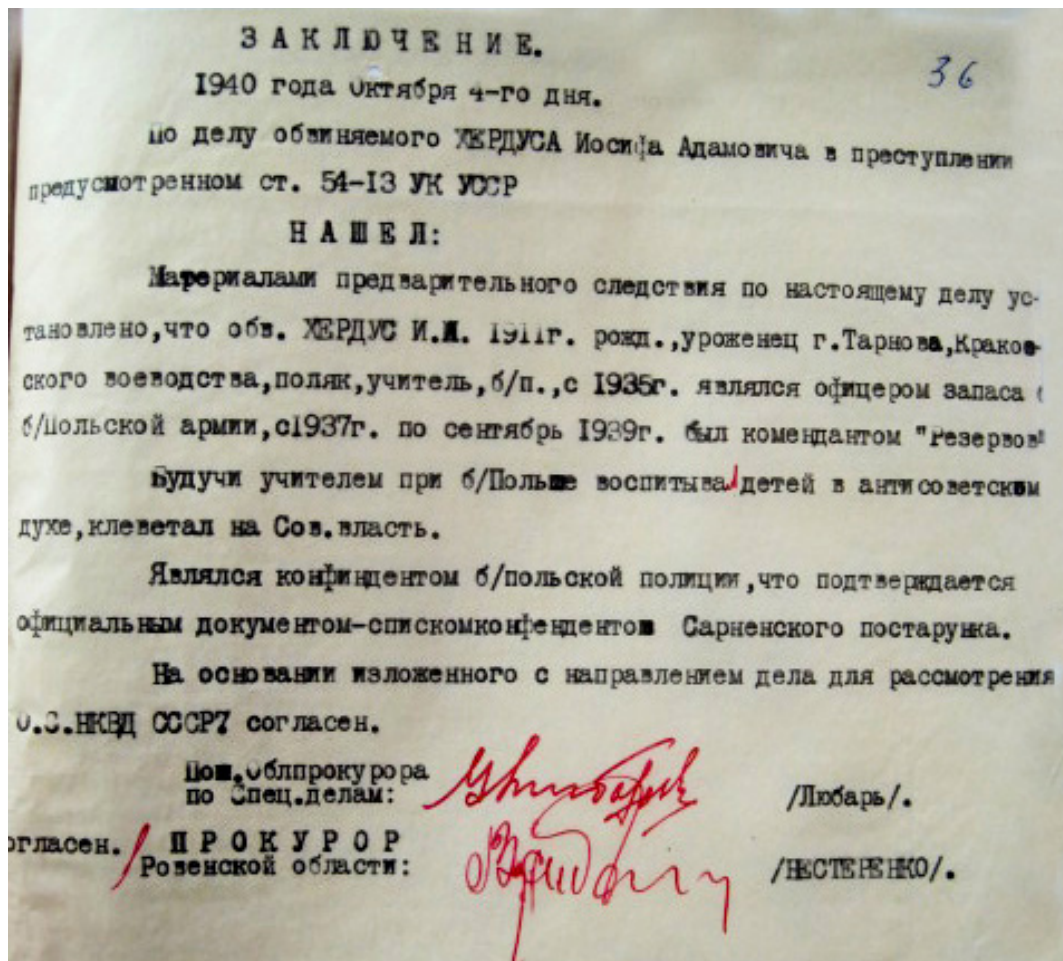
Od 1937 do września 1939 r. Józef był komendantem Związku Rezerwistów w Wiczówce. Oprócz obchodów polskich świąt państwowych, takich jak 3 Maja, czy rocznic ważnych wydarzeń, jak na przykład rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego, rezerwiści co wieczór gromadzili się w swojej siedzibie, by posłuchać radia. W gminie Wiczówka było ok. 70 członków Związku Rezerwistów.

Józef był również członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża, opiekującego się osobami chorymi i biednymi, oraz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

16 maja 1940 r. Wysocki Oddział Rejonowy NKWD aresztował Józefa Herdusia oskarżając go z art. 54-13 KK USSR o aktywną działalność kontrrewolucyjną. Osadzono go w więzieniu w Równem.

Dyrektor szkoły trafił tam po tym, jak Zarząd NKWD w Obwodzie Rówieńskim dowiedział się, że był konfidentem Policji Państwowej. W aktach śledztwa zachowała się kopia (najprawdopodobniej zrobiona z innej kopii, na co wskazuje jakość druku) listy konfidentów polskiej Policji Państwowej, na której m.in. widniało nazwisko Józefa Herdusia. Mimo zeznań świadków, którzy opowiadali o tym, że Józef przyjaźnił się z miejscowymi policjantami i obchodził z nimi rodzinne święta, więzień kategorycznie zaprzeczał swoim kontaktom z policją. Dla śledczych NKWD te tak zwane dowody były jednak wystarczające. Wygląda na to, że nie widzieli różnicy między konfidentem policji i przyjaciółmi, którzy często spotykają się przy kieliszku.

W czasie jednego z przesłuchań śledczy zapytał pedagoga, na czym polegała jego metoda wychowywania dzieci w duchu antyradyckim. Nauczyciel odpowiedział tak: «Żadnej antyradyckiej agitacji w czasie pracy pedagogicznej nie prowadziłem (...). Uczyłem według tego programu, który mi przysłało... Chcę powiedzieć, że w samych podręcznikach z geografii było dużo treści antyradyckich (...) nauczyciele uczyli według tego podręcznika (...). O prowadzeniu przez nauczyciela propagandy antyradyckiej opowiadali świadkowie w jego sprawie – mieszkańcy Wiczówki. Sami treści antyradyckich od Herdusia nigdy nie słyszeli, ale mówili o tym ich dzieci. Polscy nauczyciele, szczególnie ci, którzy



walczyli podczas wojny polsko-bolszewickiej, rzeczywiście często opowiadali dzieciom o tym, jak źle się żyje w ZSRR.

Podczas konfrontacji 8 września 1940 r. Stepan Poluchowycz, jeden ze świadków w sprawie Herdusia, powiedział, że Józef w chwili wkroczenia Armii Czerwonej do Wiczówki rzucił w wiejskim parku granat, co miało służyć za sygnał dla polskiej jednostki wojskowej, żeby się wycofywała. Tego faktu nikt nie potwierdził, sam Józef również mu zaprzeczał.

W akcie oskarżenia wspomniano o czterech «przestępstwach» popełnionych przez Józefa Herdusia: «1. Od 1935 r. był oficerem rezerwowym byłego Wojska Polskiego. 2. Od 1937 r. do września 1939 r. był komendantem rezerwistów. 3. Będąc nauczycielem za czasów byłej Polski wychowywał dzieci w duchu antyradyckim, rzucił oszczerstwa na władze radzieckie. 4. Był konfidentem byłej polskiej policji».

Decyzją Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR nr 18 z dnia 10 lutego 1941 r. «za aktywną walkę kontrrewolucyjną» Józef Herduś został skazany na osiem lat obozów pracy. Karę odbywał w obozie «Workutpieczlag».

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 7 lipca 1989 r. wobec Józefa Herdusia zastosowano art. 1 Ustawy Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 16 stycznia 1989 r. «O dodatkowych przedsięwzięciach dotyczących odnowienia sprawiedliwości wobec ofiar represji, mających miejsce w okresie lat 30–40 – na początku lat 50».

Dalsze losy Józefa Herdusia i jego rodziny nie są nam znane.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk na podstawie akt radzieckich organów ścigania, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukrainiejskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

16 травня 1940 р. Висоцький райвідділ НКВС арештував Юзефа Гердуса за звинуваченням згідно зі ст. 54–13 КК УРСР (активна діяльність проти революційного руху). Його доправили до в'язниці в Рівному.

Директор школи потрапив за ґрати після того, як до управління НКВС у Рівненській області надійшли відомості про те, що він був конфідентом польської поліції. В архівно-слідчій справі, як доказ, наявна копія (очевидно з іншої копії, про що свідчить якість шрифту) списку конфідентів польської державної поліції, серед яких фігурує Юзеф Гердусь. Попри свідчення очевидців, які розповідали про те, що Юзеф приятелював із місцевими поліціантами та відзначав із ними родинні свята, в'язень категорично заперечував свій зв'язок із поліцією. Але для слідчих НКВС цих так званих доказів було більш ніж достатньо. Очевидно, їм не було різниці між конфідентом, який працює на поліцію, і приятелями, що часто зустрічаються за чаркою.

На одному з допитів слідчий поцікавився в педагога, в чому виражався його метод виховання дітей в антирадянському дусі. Відповідь вчителя була наступною: «С моєї сторони ніякої антисоветчини во время педагогической работы не было (...). Преподавал же я всю ту программу, которая мне была прислана... Я хочу сказать, что в самих учебниках по географии было написано много антисоветчины и (...) по этому учебнику учителя преподавали (...). «Пісню» про антирадянщину «співав» не один житель Вичівки, залучений як свідок. Усім їм про це розповідали діти, однак самі вони нічого подібного від Гердуса не чули. Проте відомі факти, що польські вчителі, особливо ті, хто пройшов радянсько-польську війну, розповідали дітям про життя в СРСР, акцентуючи увагу на його негативних сторонах.

Степан Полохович, один зі свідків у справі Гердуса, на очній ставці 8 вересня 1940 р. розповів, що Юзеф у момент вступу Червоної армії до Вичівки кинув у сільському парку гранату, що мало стати сигналом для польського військового формування до відступу. Останній факт нічим не підтвердився та й сам Юзеф його заперечував.

В обвинувальному висновку фігурують чотири «злочини», які інкримінували Юзефу: «1. С 1935 г. являлся офицером запаса [бывшей] польской армии. 2. С 1937 г. по сентябрь 1939 г. был комендантом «Резервистов». 3. Будучи учителем при [бывшей] Польше воспитывал детей в антисоветском духе, клеветал на Сов[етскую] власть. 4. Являлся конфидентом [бывшей] польской полиции...»

Постановою Особливої наради при НКВС СРСР № 18 від 10 лютого 1941 р. Юзеф Гердусь «за активну боротьбу проти революційного руху» засуджений до восьми років виправно-трудових таборів. Учитель відбував покарання у «Воркутпечлазі».

Заключенням прокуратури Рівненської області від 7 липня 1989 р. Юзеф Гердусь потрапляє під дію ст. 1 Указу Президії Верховної Ради СРСР від 16 січня 1989 р. «Про додаткові заходи по відновленню справедливості щодо жертв репресій, які мали місце в період 30–40-х і початку 50-х рр.»

Подальша доля Юзефа Гердуса та його родини нам не відома.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» Tetiana Samsoniuk опрацьовує за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління Служби безпеки України. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.

Zygmunt Rumel – nieznany poeta z Wołynia

Зигмунт Румель – невідомий поет із Волині

105 lat temu urodził się Zygmunt Rumel – poeta, publicysta, żołnierz, działacz polskiego podziemia antykomunistycznego na Wołyniu. «Dwie mi Matki-Ojczyzny hołubiły głowę (...). Dwie mnie Matki-Ojczyzny wyuczyły mowy» – napisał w jednym ze swoich wierszy.

105 років тому народився Зигмунт Румель – поет, публіцист, солдат, діяч польського антикомуністичного підпілля на Волині. «Дві Матері-Вітчизни голубили мою голову (...). Дві Матері-Вітчизни навчили мене мови», – написав він в одному зі своїх віршів.

Wcześniej w rubryce «Ocaleni od zapomnienia» opisaliśmy na podstawie akt NKWD losy młodzieży, działającej w dubieńskim gronie Związku Walki Zbrojnej – 2, w tym Bronisława Rumla, brata bohatera tego tekstu.

Zygmunt Rumel urodził się 22 lutego 1915 r. w Piotrogradzie w rodzinie Władysława i Janiny Rumel. Później Rumlowie zamieszkali w Kijowie. Jak wynika z akt śledztwa, które w sprawie Bronisława Rumla prowadziło NKWD, w 1918 r. Janina Rumel wraz z synami Stanisławem (ur. w 1912 r.), Bronisławem (ur. 1916 r.) i Zygmuntem przeniosła się do Warszawy. Przyczyną wyjazdu była prawdopodobnie niestabilna sytuacja polityczna w mieście. W 1920 r. Władysław Rumel również pozostawił Kijów wycofując się razem z Wojskiem Polskim. W 1919 r. żona z dziećmi przeprowadziła się do Białegostoku, a w 1920 r. rodzina połączyła się w Krzemieńcu, gdzie Władysław otrzymał stanowisko komisarza ziemskiego. W 1921 r. znów odbyła się przeprowadzka – ojciec jako uczestnik wojny polsko-bolszewickiej otrzymał ziemię w osadzie Orłopol w powiecie krzemienieckim. Tutaj rodzina Rumelów mieszkała przez cały okres międzywojenny i tu w 1923 r. urodziła się im córka Zofia.

Zygmunt Rumel był uczniem Liceum Krzemienieckiego, mieszkał wówczas na stacji w dworcu należącej wcześniej do rodziny Juliusza Słowackiego. Swoje pierwsze utwory publikował w wydawanym przez uczniów miesięczniku «Nasz Widnokrąg». Jak pisze Janusz Gmitruk w książce «Zygmunt Rumel. Żołnierz nieznany» jego wiersze «krążyły wśród kolegów, przepisywane i znane na pamięć. Był poetą Krzemieńczan (...).

Po maturze studiował na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie wspólnie z absolwentami Liceum Krzemienieckiego wydawał dodatek do czasopisma «Życie Krzemienieckie» pt. «Droga Pracy». Jednocześnie angażował się w życie społeczne na Wołyniu, był członkiem grupy poetyckiej «Wołyń» oraz Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Współpracował z czasopiśmie WZMW «Młoda wieś / Молоде село» wydawanym po polsku i ukraińsku w Równem i Łucku pod redakcją Antoniego Hermaszewskiego.

W 1938 r. został skierowany do Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Trafił do niewoli radzieckiej, z której wydostał się dzięki temu, że podał się za szeregowego. Następnie ukrywał się w Dubnie, gdzie wkrótce zaangażował się w działalność podziemnej organizacji Związek Walki Zbrojnej – 2. Wołyńskie ośrodki ZWZ zostały rozbite przez NKWD w marcu-maju 1940 r. – odbyły się wówczas masowe aresztowania działaczy polskiej konspiracji. Zygmuntowi Rumlowi udało się uniknąć aresztowania.

Jego nazwisko niejednokrotnie padało jednak podczas przesłuchań działaczy dubieńskiego ośrodka ZWZ, o czym świadczą akta śledztwa prowadzonego przez NKWD, przechowywane obecnie w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego na Ukrainie. Wynika z nich, że był jednym z założycieli ośrodka ZWZ w Dubnie i innych wołyńskich miasteczkach.

Janina Sułkowska, aresztowana 24 marca 1940 r., podczas jednego z przesłuchań opowiadała: «Ja, Sułkowska Janina, wspólnie z Rumlem Zygmuntem, rozmawiając o porażce polskiego państwa, postanowiliśmy stworzyć grupę ludzi, która mogłaby pracować na rzecz odzyskania polskiego państwa. W tym celu postanowiliśmy z Zygmuntem Rumlem zaangażować do tej antyradzieckiej grupy znanych nam działaczy Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej».

W Dubnie mieszkała Teresa Trautman, przyjaciółka Janiny Sułkowskiej. Właśnie w domu Trautmanów zatrzymał się Zygmunt, kiedy przybył do Dubna. Przyjechał tam także Pius Zaleski, do którego Zygmunt miał zaufanie. W celu koordynacji kolejnych działań postanowili nawiązać kontakt



z byłym wojewodą wołyńskim Henrykiem Józewskim. Chodziły pogłoski, że ewakuował się na Wołyń z Łodzi, gdzie mieszkał w przededniu wojny. Aby wyjaśnić, gdzie przebywa Józewski i jak mają dalej działać, «Mały» (tak Zygmunta Rumla nazywali działacze polskiego podziemia na Wołyniu) razem z Piusem Zaleskim postanowili udać się do Warszawy. Przed podróżą odwiedzili Antoniego Hermaszewskiego, który tworzył powiatowe ośrodki ZWZ.

Rumlowi i Zaleskiemu nie udało się jednak przejść przez radziecko-niemiecką granicę. Z odmrożonymi nogami wrócili do Łucka i zatrzymali się u Leona Kowala – sekretarza WZMW. Dziesięć dni później Zygmunt wrócił do Dubna. Za pośrednictwem Janiny Sułkowskiej wezwał go do siebie Antoni Hermaszewski.

Później, podczas przesłuchania, Antoni Hermaszewski, który do więzienia NKWD trafił dopiero 15 marca 1941 r., zeznał: «Spotykałem się ze swoim znajomym podchorążym (...) Rumlem Zygmuntem. Rumlowi podczas spotkania dokładnie opowiedziałem o tym, że jestem znajomy z pułkownikiem Majewskim, przedstawicielem warszawskiego centrum organizacji Związek Walki Czynnej, który wspólnie z podporucznikami byłej polskiej armii Potapowem (Jerzy Potapow – emisariusz z Warszawy – red.) i Burdą (Ryszard Burda – zastępca komendanta obwodu ZWZ w Łucku – red.) przybył na polecenie Burdy, aby stworzyć w Równem obwodowy ośrodek organizacji i nim dowodzić (...). [Rumel] wyraził chęć wstąpienia do tej organizacji. Zaproponowałem mu, aby poszedł do Majewskiego. Rumel ze mną się zgodził, zaprowadziłem go więc do mieszkania, gdzie w obecności Majewskiego zaprzysiągł na wierność organizacji (...)

Na polecenie Tadeusza Majewskiego Zygmunt Rumel razem z Teresą Trautman zajmował się tworzeniem powiatowych ośrodków ZWZ, oboje byli łącznikami. Działacze podziemia nawiązywali kontakt między sobą za pomocą szyfru opracowanego przez Bronisława Rumla.

Z zeznań Janiny Dynakowskiej dowiadujemy się, że w pierwszych dniach marca 1940 r. do Tadeusza Majewskiego przyjeżdżał z Krzemieńca Zygmunt Rumel, który wkrótce po tej wizycie udał się do Warszawy z meldunkami oraz ze specjalnym zadaniem: miał wyjaśnić, jaką politykę wobec Ukraińców mają prowadzić ośrodki ZWZ

Cherwonoi armii, z якого вибрався завдяки тому, що представився рядовим. Потім переховався в Дубні, де незабаром став членом польської підпільної організації Союзу збройної боротьби – 2. НКВС розбив мережу волинських осередків СЗБ у березні-травні 1940 р. – саме тоді відбулися масові арешти діячів польської конспірації. Зигмунту Румелю вдалося уникнути в'язниці.

Проте його прізвище неодноразово звучало під час допитів діячів дубенського осередку СЗБ, про що свідчать кримінальні справи, заведені НКВС, що нині зберігаються в Державному архіві Рівненської області. З них ми довідуємося, що Румель був одним із засновників осередку СЗБ у Дубні й інших волинських містечках.

Яніна Сулковська, арештована 24 березня 1940 р., на одному з допитів розповідала: «Я – Сулковская Янина вместе с Руммелем Зигмундом (енкаведисти часто записували прізвище Румеля з двома літерами м, – ред.), розговаривая о поражении польского государства, решили создать группу из людей могущих вести работу за восстановление польского государства. В первую очередь для этой цели я с Руммелем З. решили привлечь к работе антитоварской группы известных нам участников «Волинского союза сельской молодежи».

У Дубні мешкала Тереза Траутман, подруга Яніни Сулковської. Саме у Траутманів зупинився Зигмунт, коли прибув до Дубна. Туди ж приїхав і Піюс Залеський, якому Зигмунт довіряв. Вони вирішили знайти колишнього волинського воеводу Генрика Юзевського для координації подальших дій. Ходили чутки, що він евакуювався на Волинь із Łodzi, де мешкав напередодні війни. Аби з'ясувати, де перебуває Юзевський і як їм далі діяти, «Малий» (так називали Зигмунта Румеля діячі польського підпілля на Волині) разом із Піюсом Залеським вирушили до Варшави. Перед поїздкою вони побували в Антонію Гермашевського, який створював повітові осередки СЗБ.

Проте Румелю і Залеському не вдалося перетнути радянсько-німецький кордон. Із відмороженими ногами вони повернулися до Луцька й зупинилися в Леона Ковала – секретаря ВССМ. Через десять днів лікування Зигмунт Румель прибув до Дубна. За посередництвом Яніни Сулковської його викликав до себе Антоній Гермашевський.

На допиті в НКВС Антоній Гермашевський, якого арештували лише 15 березня 1941 р., свідчив: «Я встречался со своим знакомым подхорунжим бывшей польской армии, жителем гор. Кременец Тарнопольской области, Руммелем Зигмундом. Руммелю при встрече я подробно рассказал о том, что лично знаком с полковником Маевским, который является представителем Варшавского центра организации «Звездка Вальки Чинней» и который вместе с подпоручиками бывшей польской армии Потаповым (Єжи Потапов – емісар із Варшави, – ред.) и Бурдой (Ришард Бурда – заступник коменданта округу СЗБ у Луцьку, – ред.), пришел по заданию последнего для создания областного центра в гор. Ровно и в дальнейшем им руководить (...). [Румель] изъявил сам желание вступить в указанную организацию, я предложил ему пойти к Маевскому. Руммель на мое предложение согласился и таким образом я его завел к себе на квартиру, где Маевский от него принял присягу на верность организации (...).

За наказом ТADEУША Маєвського Зигмунт Румель разом із Терезою Траутман займався організацією повітових осередків Союзу збройної боротьби, обоє були зв'язковими. Учасники підпілля налагоджували контакт між собою за допомогою шифру, розробленого Bronisławem Rumlem.

Зі свідчень Яніни Динаковської відомо, що на початку березня 1940 р. до TADEУША Маєв-

Раніше в рубриці «Повернуті із забуття» ми публікували біографічні нариси діячів дубенського осередку Союзу збройної боротьби – 2 (далі СЗБ–2), написані на основі слідчих справ НКВС. Серед них був і текст про Bronisława Rumel, брата героя цього тексту.

Зигмунт Румель народився 22 лютого 1915 р. у Петрограді в родині Владислава та Яніни Румелів. Згодом сім'я переїхала до Києва. Як довідуємося із кримінальної справи, заведеної НКВС на Bronisława Rumel, 1918 р. Яніна Румель разом із синами Станіславом (1912 р. н.), Bronisławem (1916 р. н.) та Зигмунтом виїхала до Варшави. Очевидно причиною візду стала нестабільна політична ситуація. 1920 р. Владислав Румель залишив Київ разом із Військом Польським, що відступало. 1919 р. дружина з дітьми переїхала до Білостока, а 1920 р. родина об'єдналася у Кременці, де Владислав отримав посаду земельного комісара. 1921 р. знову переїзд – батько, як учасник польсько-більшовицької війни, отримав земельний наділ у військовій осаді Орлополь Кременецького повіту. Тут сім'я Румелів мешкала впродовж усього міжвоєнного періоду. В 1923 р. у них народилася донька Софія.

Зигмунт Румель навчався у Кременецькому лицейі, у цей час винаймав кімнату в будинку, що колись належав родині Юліуша Словацького. Свої перші твори він опублікував у щомісячному часописі «Nasz Widnokrąg», який видавали самі учні. Як пише Януш Гмітрук у книзі «Zygmunt Rumel. Żołnierz nieznany», його вірші «кружляли серед колег, їх переписували і знали напам'ять. Він був поетом кременчан (...).

Згодом навчався у Варшавському університеті, де разом із випускниками Кременецького лицейу видавав щомісячний додаток «Droga Pracy» до часопису «Życie Krzemienieckie». Водночас брав участь у громадському житті Волині, належав до поетичної групи «Волинь» та Волинського союзу сільської молоді (ВССМ). Співпрацював із часописом «Młoda wieś/Mолоде село», який ВССМ видавав польською та українською в Рівному і Луцьку. Редактором видання був Антоній Гермашевський.

У 1938 р. Румеля направили до Волинської школи підхорунжих резерву артилерії у Володимирі-Волинському. У 1939 р. брав участь у вересневій кампанії. Потрапив у полон до

на землях окупованих przez władze radzieckie. Ta podróż uratowała Zygmunta Rumla przed więzieniem NKWD.

O aresztowaniu czołowych działaczy Okręgu Wołyńskiego ZWZ Zygmunt Rumel dowiedział się w Łucku, gdzie zatrzymał się w drodze powrotnej. Od razu postanowił wrócić do Warszawy. Tam wkrótce włączył się w działalność konspiracyjną, zajmował się m.in. wydawaniem podziemnej prasy.

We wrześniu 1941 r. otrzymał polecenie rozpoznania sytuacji na Wołyniu pod niemiecką okupacją oraz nawiązania kontaktów z polską konspiracją. W 1942 r. został komendantem Okręgu VIII Batalionów Chłopskich (okręg wołyński), jego łączniczką była Anna Wójcikiewicz, którą poślubił w 1941 r. w Warszawie. Główną bazą konspiracyjną była wieś Wólka Sadowska (obecnie rejon łokacki), ukrywał się również w Krzemieńcu, Łucku i Włodzimierzu Wołyńskim.

Ze względu na pogarszającą się sytuację na Wołyniu delegat Rządu RP na Wołyń Kazimierz Banach postanowił podjąć rozmowy z UPA, delegując na nie Zygmunta Rumla i podporucznika Krzysztofa Markiewicza, przedstawiciela Okręgu Wołyńskiego AK. 9 lipca 1943 r. wraz z żoną udali się oni do sztabu UPA, 10 lipca wszyscy trzej zostali zamordowani we wsi Kustycze k. Turzyska. Miejsca ich pochówku do dziś nie odnaleziono.

«Znał język ukraiński, kochał Wołyń, miał wśród Ukraińców wielu przyjaciół. Wszystkie

jego poczynania zmierzały do tego, by dwa narody, dwie kultury, żyły w zgodzie. We współpracy młodych Polaków i Ukraińców widział szansę podźwignięcia Kresów na wyższy poziom materialny i duchowy» – wspominała kuzynka Zygmunta Rumla Ewa Kaniewska, której słowa przywołuje w swojej książce Janusz Gmitruk.

Swoje przywiązanie do dwóch ojczyzn – Polski i Ukrainy – wyrażał w poezjach, m.in. w wierszu «Dwie matki» w 1941 r. napisał: «Dwie mi Matki-Ojczyzny hołubiły głowę (...). Dwie mnie Matki-Ojczyzny wyuczyły mowy».

Był przedstawicielem romantycznej szkoły ukraińskiej w poezji polskiej. Za życia nie wydał co prawda ani jednego tomiku wierszy, trafiły one przeważnie do szuflady. Poezje te przetrwały do naszych dni dzięki matce, żonie i przyjaciołom. Po raz pierwszy wybór jego wierszy został wydany w latach 70. W 100-lecie urodzin poety ukazał się tom «Dwie matki: wiersze, listy, wspomnienia», w 2018 r. – tom pt. «Wiersze zebrane». Jego postać przybliżają nam dokumentalny film «Poeta nieznan» wg scenariusza Wincentego Ronisza, publikacja Bożeny Gorskiej «Krzemieńczanin» oraz wspomniana już w tym tekście książka Janusza Gmitruka.

Tetiana SAMSONIUK, Natalia DENYSIUK
Zdjęcie pochodzi z okładki książki
«Zygmunt Rumel. Żołnierz nieznan»

ського приїзду із Кременця Зигмунт Румель, який невдовзі після цього візиту відправився до Варшави зі спеціальним дорученням: він мав з'ясувати, якої політики щодо українців повинні дотримуватися конспіративні осередки СЗБ на територіях, окупованих радянською владою. Очевидно, що ця поїздка врятувала Зигмунта Румеля від арешту НКВС.

Про арешт провідних діячів Волинського округу СЗБ Зигмунт Румель довідався в Луцьку, де зупинився, повертаючись із Варшави. Він відразу вирішив повернутися до польської столиці. Там долучився до конспірації, займався, зокрема, видаванням підпільної преси.

У вересні 1941 р. отримав доручення розвідати ситуацію на Волині після окупації німцями та налагодити контакти з польським підпіллям. У 1942 р. став комendantом округу VIII (Волинь) Батальйонів хлопських, його зв'язковою була Анна Вуйцикевич, із якою він одружився в 1941 р. у Варшаві. Головною його конспіративною базою було село Вілька-Садівська (нині Локачинський район), переховувався також у Кременці, Луцьку, Володимирі-Волинському.

З огляду на погіршення ситуації на Волині представник уряду Польщі на Волині Казимир Банаш вирішив розпочати перемовини з УПА, делегуючи на них Зигмунта Румеля й підпоручика Кшиштофа Маркевича, представника Волинського округу Армії Крайової. 9 липня 1943 р. разом із візником вони вирушили до штабу УПА. 10 липня всіх трьох вбили в селі

Кустичі (нині Турійський район). Їхні могили до сьогодні не знайдені.

«Він знав українську мову, любив Волинь, мав багато приятелів серед українців. Усі його починання мали на меті, щоб два народи, дві культури жили у злагоді. У співпраці молодих поляків і українців бачив шанс для Кресів піднятися на вищий матеріальний і духовний рівень», – згадувала кузина Зигмунта Румеля Єва Каневська, яку цитує у своїй книзі Януш Гмітрук.

Свою прив'язаність до двох батьківщин – Польщі й України – він висловлював у поезії, зокрема у вірші «Дві матері» («Dwie matki») в 1941 р. написав: «Дві Матері-Вітчизни голубили мою голову (...). Дві Матері-Вітчизни навчили мене мови».

Зигмунт Румель був представником романтичної української школи в польській поезії. За життя він не видав жодної збірки віршів, писав переважно до шухляди. Його твори збереглися до наших днів завдяки матері, дружині та друзям. Уперше його вибрані вірші були видані в 70-х роках. До 100-річчя поета вийшла збірка «Dwie matki: wiersze, listy, wspomnienia», у 2018 р. – збірка «Wiersze zebrane». Більше про нього можемо довідатися завдяки документальному фільму «Poeta nieznan», знятому за сценарієм Вінченца Роніша, публікації Божени Горської «Krzemieńczanin» та згаданих вже книзі Януша Гмітрука.

Tetiana SAMSONIUK, Natalia DENYSIUK
Фото Зигмунта Румеля з обкладинки книги
«Zygmunt Rumel. Żołnierz nieznan»

Program Stypendialny Rządu RP dla Młodych Naukowców

Стипендійна програма уряду РП для молодих науковців

До 1 marca 2020 r. trwa nabór wniosków do Programu Stypendialnego Rządu RP dla Młodych Naukowców dla kandydatów z: Europy Wschodniej, Rosji, krajów Azji Środkowej i Kaukazu. Stypendia będą przeznaczone na pobyt naukowy na uczelniach polskich w okresie od września 2020 r. do czerwca 2021 r.

До 1 березня 2020 р. триває прийом документів на Стипендійну програму уряду РП для молодих науковців із країн Східної Європи, Центральної Азії, Кавказу та Росії. Стипендії призначені для наукового стажування в польських університетах у період із вересня 2020 р. до червня 2021 р.

Stypendia są przyznawane na realizację projektu badawczego w ramach stażu naukowego.

Preferowane są kandydatury osób mogących wykazać się już pewnymi osiągnięciami naukowymi i/lub aktywnością organizacyjną, których dotychczasowa działalność daje największą możliwość wykorzystania w ich krajach zdobytej w Polsce specjalizacji w różnych dziedzinach życia naukowego i działalności społecznej.

Wśród wymagań wobec kandydatów jest: wiek do 35 lat; ukończone studia wyższe (4- lub 5-letnie, kończące się obroną pracy licencjackiej, dyplomowej lub magisterskiej) przede wszystkim na kierunkach humanistycznych: historii, stosunkach międzynarodowych, politologii, dziennikarstwie, socjologii, etnologii, kulturoznawstwie, psychologii społecznej, administracji i zarządzaniu, prawie oraz kierunkach zbliżonych; znajomość języka polskiego, gwarantująca rozumienie wykładów z dziedziny kandydata i korzystanie z literatury przedmiotu (w wyjątkowych wypadkach możliwe będzie zakwalifikowanie osób nie znających języka polskiego).

Realizacja programu dla osób z zadowalającą znajomością języka polskiego rozpocznie się 1 września 2020 r. Kursem Przygotowawczym, prowadzonym na Uniwersytecie Warszawskim, obejmującym wykłady ogólne oraz uzupełniający kurs języka polskiego.

Łączny czas trwania stażu i kursu językowego wynosi 10 miesięcy, istnieje możliwość przedłużenia pobytu na dodatkowy miesiąc, lipiec 2021 r., jeśli koordynator programu, w porozumieniu z tutorem, wystąpi o takie przedłużenie.

W wypadku stypendystów przyjętych na staż, ale bardzo słabo znających język polski, realizacja Programu zacznie się 1 sierpnia 2020 r. dodatko-



wym, intensywnym kursem językowym. W takim przypadku stypendium trwać może łącznie nawet 12 miesięcy.

Realizacja stażu (studiów), już w przydzielonych uczelniach – rozpocznie się od 1 października 2020 r. i zakończy się 30 czerwca 2021 r.

Wysokość stypendium wynosi 1500 złotych netto. Stypendyści pokrywają w ramach tej kwoty zakwaterowanie, wyżywienie i ubezpieczenie.

Komplet dokumentów należy złożyć osobiście lub przesłać pocztą (z dopiskiem na kopercie «Program Stypendialny dla Młodych Naukowców») do właściwych terytorialnie placówek dyplomatycznych RP oraz przesłać na adres stypendia.studium@uw.edu.pl do 1 marca 2020 r.

Lista wymaganych dokumentów i szczegółowe informacje o programie są dostępne na naszej stronie: <http://monitor-press.com/pl/konkursy/8043-24706.html>

Stypendii przyznawają się dla realizacji dosłowniczego projektu w ramach naukowego стажування.

Превага надаватиметься кандидатом, які можуть представити певні наукові досягнення та/або підтвердити активну громадську діяльність, чії досягнення дадуть найкращу можливість використати здобуту в Польщі спеціалізацію у своїх країнах у різних сферах наукового та суспільного життя.

Серед вимог до кандидатів: закінчена повна вища освіта (4- або 5-річне навчання, яке закінчилося захистом бакалаврської, дипломної або магістерської роботи) за гуманітарними спеціальностями: історія, міжнародні відносини, політологія, журналістика, соціологія, етнологія, культурознавство, соціальна психологія, адміністрація та менеджмент, право, а також споріднені спеціальності; вік до 35 років; знання польської мови на рівні, що дозволяє розуміти лекції та літературу зі сфери зацікавлень кандидата (в окремих випадках буде можливим

призначення стипендії особам, які не знають польської мови).

Реалізація програми для осіб, які володіють польською мовою на достатньому рівні, розпочнеться 1 вересня 2020 р. із додаткового підготовчого курсу у Варшавському університеті, який охоплюватиме лекції на загальну тематику та додатковий курс польської мови.

Загальна тривалість стажування та мовного курсу становить 10 місяців із можливістю продовжити термін перебування на додатковий місяць (липень 2021 р.), якщо координатор програми, за погодженням з науковим керівником, подасть відповідну заяву.

У випадку стипендістів, які погано володіють польською мовою, реалізація програми розпочнеться 1 серпня 2020 р. із додаткового інтенсивного мовного курсу. У такому випадку стипендія може тривати загалом 12 місяців.

Реалізація стажування (навчання) вже у визначених навчальних закладах почнеться з 1 жовтня 2020 р. і закінчиться 30 червня 2021 р.

Розмір щомісячної стипендії складає 1500 злотих. За ці кошти стипендіати покривають витрати на проживання, харчування та страховий поліс.

Заявку потрібно подати особисто або вислати поштою (з позначкою на конверті «Стипендійна програма для молодих науковців») у відповідні територіальні дипломатичні представництва РП, а також надіслати на адресу stypendia.studium@uw.edu.pl до 1 березня 2020 р.

Перелік необхідних документів та детальніша інформація про програму містяться на нашому сайті: <http://monitor-press.com/ua/responsive/8042-24705.html>

70 lat temu zmarł bp Adolf Szelażek

70 років тому помер Адольф Шельонжек

W niedzielę 9 lutego minęła 70. rocznica odejścia do domu Ojca Pasterza diecezji łuckiej, biskupa Adolfa Piotra Szelażka. W łuckim kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła, świątyni, w której mieściła się katedra Sługi Bożego, wołyńscy katolicy modlili się o jego rychłą beatyfikację.

Biskup Adolf Piotr Szelażek rządził łuckim kościołem w latach 1925–1950. Jak trudne było zadanie, powierzone nowo mianowanemu ordynariuszowi, potwierdzają słowa księcia Janusza Radziwiłła, który po tym, jak poznał biskupa, powiedział: «Nie wiem, czy mam gratulować Excelencji czy współczuć». Ogromne terytorium diecezji, niewielka liczba świątyni, niedobór księży, brak struktur kościelnych, ateistyczna propaganda – oto wyzwania, którym musiał sprostać biskup. Niestrudzona praca przyniosła owoce i z czasem życie religijne w diecezji łuckiej odrodziło się. W 1939 r. było w niej już 325 świątyni w 16 dekanatach, ponad 240 księży, własne seminarium i drukarnia, cztery(!) czasopisma, działały także organizacje edukacyjne i charytatywne.

Najtrudniejsza próba przyszła jednak później. Podczas II wojny światowej biskup Szelażek wspólnie ze swymi wiernymi przeżył pierwszą okupację sowiecką i represje, jakie przyniosła, a następnie okupację niemiecką, Rzeź Wołyńską i ponowne przybycie sowieców.

Na początku stycznia 1945 r. ksiądz biskup został aresztowany. Oficjalnym powodem aresztowania miała być «agitacja antyradziecka i zdrada Ojczyzny», ale prawdziwą przyczyną była odmowa opuszczenia diecezji i powierzonej mu trzody. 80-letni więzień mężnie przeszedł przesłuchania i zastraszanie. Po 16 miesiącach dzięki wysiłkom amerykańskich dyplomatów biskup Adolf Piotr Szelażek został zwolniony. Ostatnie lata życia Sługa Boży spędził w Zamku Bierzgowskim koło Torunia, gdzie zmarł z modlitwą na ustach 9 lutego 1950 r. o godz. 11.30.

Do ostatniego tchnienia łucki pasterz tęsknił za swoją diecezją, której nie nazywał inaczej niż «moja ukochana Oblubienica» i «ukochany Wołyń». O pobycie w Zamku Bierzgowskim napisał: «Chociaż wszystkiego mam pod dostatkiem i jest mi tutaj



bardzo dobrze, to tęsknię za Wołyńiem. I gdyby mi ktoś powiedział wróć – natychmiast bym wrócił, nawet do warunków gorszych i do ubóstwa».

Obecnie w Rzymie toczy się proces beatyfikacyjny biskupa. Modlitwę wdzięczności za jego posługę i prośbę o rychłą beatyfikację swego biskupa wierni Kościoła katolickiego w Łucku zanosili podczas mszy św. pod przewodnictwem biskupa Witalija Skomarowskiego, obecnego ordynariusza diecezji łuckiej.

Anatol OLIH
Zdjęcie z archiwum Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus

У неділю, 9 лютого, минуло 70 років із дня відходу до вічності пастиря Луцької дієцезії, єпископа Адольфа-Петра Шельонжека. У луцькому соборі Святих Апостолів Петра і Павла – храмі, в якому містилася кафедра владики, волинські католики помолилися в намірі його якнайшвидшої beatyfikacji.

дієцезії розквітло. Станом на 1939 р. нараховувалося 325 храмів у 16 деканатах, понад 240 священників, власні семінарія і друкарня, чотири (!) періодичних католицьких видання, освітні і благодійні організації.

Проте найтяжчі випробування були ще попереду. Під час Другої світової війни єпископ Шельонжек разом зі своїми вірянами пережив першу радянську окупацію і принесені нею репресії, потім нацистську окупацію, Волинську різню і новий прихід советів.

На початку січня 1945 р. владику арештували. Приводом стала «антирадянська агітація та зрада Батьківщини», проте справжньою причиною була відмова єпископа покинути свою дієцезію і довірену йому паству. 80-літній в'язень стійко зносив допити і знущання. Аж через 16 місяців, завдяки старанням американських дипломатів, владику Шельонжека звільнили. Останні роки життя єпископ-вигнанець провів у Замку Бежгловському поблизу Торуня, де й помер із молитвою на устах 9 лютого 1950 р. об 11.30.

До останнього подиху луцький пастир сумував за своєю дієцезією, яку не називав інакше як «моя улюблена наречена» і «кохана Волинь». Про своє життя у Замку Бежгловському він написав: «Хоч я маю все потрібне і тут мені дуже добре, але я сумую за Волинню. І якби мені хоть сказав «вертайся», негайно би повернувся, навіть до гірших умов та бідності».

Зараз у Римі триває beatyfikacijний процес луцького єпископа. Молитву вдячності за його служіння і прохання про beatyfikacijю місцеві католики возносили на месі під головуванням єпископа Віталія Скомаровського, теперішнього ординарія Луцької дієцезії.

Anatolij OLIH
Foto z archiwu Zgromadzenia sester Swjatoj Teresy wid Ditiatka Isusa

W Łucku uczczono pamięć Kościuszki

У Луцьку вшанували пам'ять Костюшка

4 lutego w Wołyńskiej Obwodowej Bibliotece Naukowej im. Oleny Pczółki zebrali się członkowie i sympatycy TKP imienia Tadeusza Kościuszki, aby, jak co roku, oddać hołd swojemu patronowi. Okazją stała się kolejna rocznica urodzin tego wielkiego Polaka.

Na początku spotkania zgromadzeni wysłuchali pełnego szczegółów, bardzo ciekawego i połączonego z prezentacją multimedialną wykładu związanego z życiem Tadeusza Kościuszki, który zaprezentowała pracownica biblioteki Maria Lwreniuk. Swoje wystąpienie zakończyła fragmentem wiersza Marii Konopnickiej «Przysięga»:

«Na krakowskim Rynku wszystkie dzwony biją,
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją,
Na krakowskim Rynku, tam ludzi gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa».

Z kolei głos zabrała dyrektor Wołyńskiej Biblioteki Naukowej im. Oleny Pczółki Ludmyła Stasiuk. Powitawszy zebranych w progach biblioteki mówiła o śladach Tadeusza Kościuszki w Łucku, zwróciła także uwagę na długoletnią owocną współpracę jej instytucji z Towarzystwem Kultury Polskiej.

Następnie z krótkim wykładem wystąpiła pracownica Wydziału Krajoznawstwa Wołyńskiej Obwodowej Biblioteki dla Młodzieży Irena Gorlińska. Zaprezentowała obecnym broszurę «Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość» napisaną przez sekretarza Tadeusza Kościuszki Józefa Pawlikowskiego, wydaną w roku 1800.

Polski bohater narodowy nie pozostawił po sobie wspomnień ani pamiątek, ale w omawianym utworze znajdujemy jego liczne przemyslenia. Miały one duży wpływ na rozwój polskiego ruchu powstańczego w XIX wieku.

Podsumowując spotkanie prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki Nina Poremska podziękowała wszystkim, którzy przygotowali uroczystość. Przypomniała również, że Towarzystwo działa już ponad 20 lat i zawsze pamięta o swoim patronie, z którego jest bardzo dumne. Wspomniała także o wyjątkowym sposobie uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki, którym była wycieczka członków Towarzystwa do Polski śladami patrona i nakręcony z okazji 200. rocznicy jego śmierci film «Śladami Tadeusza Kościuszki».

Nawiązując do ciekawych wykładów i prezentacji prezes TKP zauważyła, że «Tadeusz Kościuszko był zwykłym chłopcem, którego po kilku studiach ludzie szanują i cenią, wzorują się na nim i uważają za fenomen».

Piotr KOWALIK,
nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG

4 лютого у Волинській обласній науковій бібліотеці імені Олени Пчілки зібралися члени і приятелі ТПК імені Тадеуша Костюшка, щоб вшанувати свого патрона. Нагодою для зустрічі стала чергова річниця від дня народження великого поляка.

На початку заходу присутні вислухали лекцію провідної бібліотекарки Волинської обласної наукової бібліотеки Марії Лавренюк про життя Тадеуша Костюшка. Виклад був багатий на цікаві деталі та доповнений мультимедійною презентацією. Свій виступ працівниця книгозбірні закінчила фрагментом вірша Марії Конопницької «Присяга»:

«Na krakowskim Rynku wszystkie dzwony biją,
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją,
Na krakowskim Rynku, tam ludzi gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa».

Далі виступила директорка Волинської наукової бібліотеки імені Олени Пчілки Людмила Стасюк. Привітавши присутніх, вона розповіла про місця в Луцьку, які увічнюють пам'ять Тадеуша Костюшка, звернула також увагу на багаторічну плідну співпрацю її установи з ТПК.

Потім із короткою лекцією виступила працівниця краєзнавчого відділу Волинської обласної бібліотеки для юнацтва Ірена Горліньська. Вона представила брошуру «Чи поляки можуть здобути незалежність», написану секретарем Тадеуша Костюшка Юзефом

Павликовським та видану в 1800 р. Польський національний герой не залишив після себе ні спогадів, ні щоденників, але в цьому творі можна знайти його численні міркування, які мали великий вплив на розвиток польського повстанського руху в XIX ст.

На завершення зустрічі голова Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка Ніна Поремська подякувала всім, хто долучився до проведення заходу. Підкреслила, що організація діє вже понад 20 років і завжди пам'ятає та гордиться своїм патроном. Пригадала теж, як кілька років тому члени організації по-особливому вшанували пам'ять патрона, поїхавши на екскурсію до Польщі та знявши фільм «Слідами Тадеуша Костюшка», присвячений 200-й річниці його смерті.

Підсумовуючи цікаві лекції та презентації, голова товариства зазначила: «Тадеуш Костюшко був звичайним хлопцем, якого і через кілька століть люди поважають і цінують, наслідують і називають феноменом».

Пьотр КОВАЛИК,
учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG

W kilka dni po Wołyniu: Cerkiew w Poddebcsach

Кілька днів Волиню: Церква в Піддубцях

Вracając z Peresopnicy do Łucka, udaliśmy się do wsi Poddebcs. Znalazienie jej głównego zabytku, cerkwi Święto-Pokrowskiej (pw. Opieki Matki Bożej) nie sprawia problemu: jest dobrze widoczna z drogi Łuck-Równe. Wieś położona jest jedynie 15 km od stolicy Wołynia. Polecamy jej zwiedzenie.

Wśród miejscowych mieszkańców krąży dwie legendy o cerkwi. Pierwsza jest całkiem klasyczna: ktoś gdzieś jechał, zatrzymał się, zasnął, a po obudzeniu nagle ujrzał cudowną ikonę na dębie! Od razu wiadomo, skąd się wzięła nazwa wsi, dlaczego powstały tutaj klasztor i cerkiew, jak pojawiła się cudowna ikona. Druga legenda, bardziej popularna, ma mocniej rozbudowaną fabułę. Powstanie cerkwi przypisuje rosyjskiej carycy Katarzynie II, która rzekomo rozkazała wzniesienie cerkwi w Poddebcsach na Kijowszczyźnie, jednak mało rozgarniętym carskim urzędnikom coś się pomyliło, więc cerkiew została wybudowana kilkaset kilometrów na zachód, niedaleko Łucka.

To oczywiście fikcja, ponieważ Zofia Frydryka Augusta von Anhalt-Zerbst, która została ochrzczona w Kościele prawosławnym jako Katarzyna, została cesarzką dopiero w 1762 r. (zabijając męża Piotra III), cerkiew zaś zbudowano w 1745 r., w dodatku Poddebcsce były wówczas położone na terenie Rzeczypospolitej, nie Rosji. Zaskakujące jest jednak pozytywne odnośnienie się do tej carycy, która m.in. anektowała

Chanat Krymski, przejęła część Gruzji (co się nazywało wzięciem «pod protekcją»), została jednym z inicjatorów wszystkich trzech rozbiorów Rzeczypospolitej, zniszczyła Sicz Zaporoską, zlikwidowała Hetmanat, wprowadziła pańszczyznę na Prawobrzeżnej Ukrainie, zakazała druku ukraińskich ksiąg, sekularyzowała posiadłości Kościoła prawosławnego... Tę listę można by było kontynuować, dlatego zamiłowanie, a nawet pewna duma z tej legendy, szczerze mówiąc, są zaskakujące. Prawie zapomniałem: jeszcze jedna legenda głosi, że w pobliżu cerkwi znajdowało się uzdrawiające źródło, do którego car Piotr I rzekomo wysyłał gońców po wodę. Co w tych Poddebcsach tak przyciągało cesarzy moskiewskich?

Cerkiew Opieki Najświętszej Bogurodzicy jest uważana za jeden z najciekawszych zabytków prawosławnych epoki baroku na Wołyniu. Wdzięczna sylwetka cerkwi zbudowana jest na planie krzyża greckiego, zwieńczona dużą kopułą na osmiobocznym bębnie i osmioma mniejszymi kopułami na wieżach. Budowlę zaprojektował znany jezuicki architekt Paweł Giżycki, w którego

Повертаючись із Пересопниці до Луцька, звертаємо до села Піддубці. Знайти його головну пам'ятку, Свято-Покровську церкву, зовсім неважко: вона добре проглядається із траси Луцьк-Рівне. Загалом від столиці Волині до села лише 15 км. Рекомендуємо відвідати.

Щодо церкви серед місцевих мешканців побутують дві легенди. Перша цілком класична: хтось кудись їхав, зупинився, заснув, прокинувся – аж ось чудотворна ікона на дубі! Тут тобі одразу пояснення і звідки пішла назва села, і де взявся монастир із церквою, і звідки чудотворна ікона. Друга, більш популярна, має набагато закрученіший сюжет. Вона приписує будівництво храму російській цариці Катерині II, яка буцімто скомандувала збудувати церкву в Піддубцях, що десь на Київщині, а безтолкові царські чиновники наплутали і звели церкву на кілька сотень кілометрів західніше, під Луцьком.

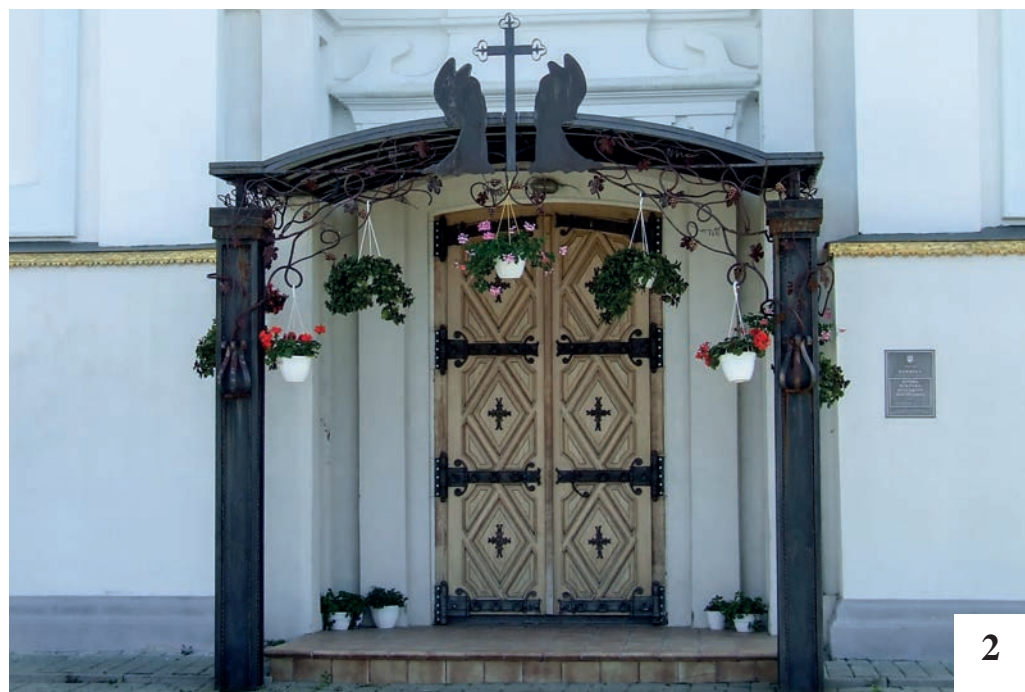
Це все вигадка, бо Софія Ангальт-Цербстська, хрещена при прийнятті православ'я як Катерина, стала імператрицею лише у 1762 р. (вбивши свого чоловіка Петра III), а церкву збудували в 1745 р., до того ж Піддубці були тоді розташовані на території Речі Посполитої, а не Росії. Дивує незрозуміла тяга до цієї цариці, яка анексувала Кримське ханство, захопила частину Грузії (це називалося «прийняти під протекторат»), була одним з ініціаторів всіх

трьох поділів Польщі, знищила Запорізьку Січ, ліквідувала Гетьманщину, запровадила панщину на Правобережжі, заборонила українське книгодрукування, секуляризувала земельні володіння Православної Церкви... Список цей можна продовжувати, тому любов і навіть певне хизування цією легендою, щиро кажучи, здивували. Ledь не забув: за ще однією легендою, біля храму було цілюще джерело, до якого цар Петро I нібито слав за водою гінців. І чого тих московських царів так тягнуло в ці Піддубці?

Церква Пресвятої Богородиці вважається однією з найцікавіших православних пам'яток епохи бароко на Волині. Граційна будівля храму має план грецького хреста, її вінчають великий купол на восьмибичному барабані та вісім менших куполів на вежах. Творцем церкви був видатний архітектор, єзуїт Павел Гижицький, який спроектував кілька десятків храмів. У його доробку чимало справжніх перлин – єзуїтський костел і колегіум у Кременці, домініканський костел у Старому Чорторийську, бернардинський костел у Луцьку



1



2



3



4

dorobku jest kilkadziesiąt innych świątyń. Wśród jego prac jest wiele prawdziwych perełek – kościół jezuitski i kolegium w Krzemieńcu, kościół dominikański w Starym Czartorysku, kościół bernardynów w Łucku (obecnie prawosławna Katedra Trójcy Świętej).

Jak już wspominaliśmy, cerkiew Narodzenia Matki Bożej w Poddębcach (tak pierwotnie się nazywała) zbudowano w 1745 r. Ufundowała ją księżna Ludwika Honorata Pocię, żona Stanisława Lubomirskiego, najbogatszego magnata w historii Rzeczypospolitej, który był właścicielem kilkudziesięciu miast i tysięcy wsi. Historia Poddębców sięga XIV w. Wiadomo, że na początku XVIII w. istniał tu niewielki skit mnichów unickiego zakonu bazylianów. Utrzymywali się oni z darowizn szlachty wołyńskiej. M.in. łucki podkomorzy Jurij Olszański i jego żona Rozalia dali im działkę, na której następnie zbudowano świątynię i klasztor. Otrzymali także grunty orne, pola uprawne i pieniądze.

Po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej odbyła się kasata klasztoru, a kościół przekazano Kościołowi prawosławnemu. W pierwszej połowie XIX w. przemianowano go na cerkiew Opieki (Pokrowy) Najświętszej Bogurodzicy. Stopniowo usunięto «unickie» malowidła i jedne z najlepszych na Wołyniu organów, pochodzących z XVIII w. O tym, że cerkiew była grecko-katolicka, przypomina teraz jedynie obecność chórów.

W latach 60. XIX w. rozebrano część pomieszczeń klasztornych. W kwietniu 1891 r. cerkiew odwiedziła Łesia Ukrainka. Jej koleżanka była nauczycielką w miejscowej szkole, która została urządzona w drewnianym domu w pobliżu kościoła, a ksiądz prawosławny mieszkał w dawnym budynku klasztornym. Poetka opisała ją w szkicu «Szkoła»: «Była to stara budowla, dawny klasztor katolicki, o grubych murach, głęboko osadzonych oknach, z wysokimi łukami zamiast sufitu, chłodna i przestronna».

W czasach radzieckich cerkiew nie została zamknięta, jednak ateistyczne władze systematycznie «dokręcały śrubę». Najpierw zabrano ziemię, teren wokół cerkwi obsadzono drzewami, co zakłóciło odprowadzanie deszczówki od budowli. W pobliżu cerkwi wybudowano kotłoz, z którego ścieki zamuliły pobliski staw, a na dodatek oczywiście śmierdziały. Następnie zamurowano szyby wentylacyjne, rozebrano ogrodzenie oraz inne budynki, zasypało rowy odprowadzające wodę. Oczywiście odbiło się to na kondycji bu-

dynku, a zwłaszcza na malowidłach naściennych, które zaczęły niszczyć grzyby.

Kilka razy przeprowadzano tu prace restauratorskie, ale nie przyniosły one oczekiwanego efektu. Dopiero w latach 2006–2008 dokonano kompleksowej renowacji, która jednak nie rozwiązała wszystkich problemów. Po jakimś czasie na ścianach cerkwi znowu pojawił się grzyb, ponownie uwidoczniły się skutki wadliwego odprowadzania wody. Lokalna społeczność prawosławna boryka się z tymi problemami, ale jej możliwości są ograniczone.

W latach 1950–1960 rozebrano również na materiał budowlany wszystko, co pozostało po klasztorze. Z budynków klasztornych zachowała się tylko brama wjazdowa, również w stylu barokowym. W środku przetrwał olejny obraz z XIX w., a także główny skarb świątyni – cudowna ikona Matki Bożej Poddębskiej.

W Poddębcach, podobnie jak w większości wołyńskich wsi, obok Ukraińców mieszkali przedstawiciele innych narodowości. Przed II wojną światową istniała tu kolonia niemiecka. Niemców nie było wielu, około dziesięciu rodzin. Z wyznania byli luteranami. Mieszkali na obrzeżach wsi, na osobności, nieco bardziej zamożnie od sąsiadów, mówili po niemiecku, ciężko pracowali, ale, jak wspominali bardziej leccy mieszkańcy, w święta prawosławne nie wychodzili do pracy w polu. W 1939 r. w ramach programu repatriacji wyjechali do Niemiec.

Teraz nic już nie przypomina, że mieszkali tu również Polacy. Miejscowa parafia katolicka, która obejmowała także okoliczne wsie, w 1938 r. liczyła 1200 wiernych. W 1939 r. biskup łucki Adolf Piotr Szelażek poświęcił w Poddębcach kamień węgielny przyszłego kościoła katolickiego. Nigdy nie doczekał się ukończenia. Według danych podawanych przez badaczy, w lipcu 1943 r. 35 miejscowych Polaków zginęło z rąk ukraińskich formacji nacjonalistycznych. Drewniana katolicka kaplica, zbudowana w 1937 r., została spalona jesienią 1943 r. Ci, którzy ocalili, uciekli do Łucka i Przebraża.

Текст і зджєція: Анатол ОЛІХ

На зджєціях: 1. Видок огólnы церкви Свято-Покровської. 2. Центральне вєсїє до свїятїні. 3. Барокова брама з 1745 р. 4. Звїстравне Найсвїтєйшєй Марїї Панны. Маловїдло наścїєне з ХІХ вїєку усzkodженєе прєз грїзб. 5. Ікона Маткї Божєй Поддєбскїєй. 6. Пїснї ку чцї Богуродзїкї Поддєбскїєй, напїсана прєз мнїха базїліанїна. «Bohołasnyk», Poczajów, 1791 r.

(теперішній Свято-Троїцький кафедральний собор).

Як ми вже згадували, піддубцівський храм Різдва Богородиці (саме таку назву він спочатку мав) збудували в 1745 р. Фундувала його княгиня Людвіка-Гонората Потій, дружина Станіслава Любомирського – наймаєтнішого за всю історію Польщі магната, якому належали десятки міст і тисячі сіл. Історія самого села сягає XIV ст., а щонайменше з початку XVIII ст. тут існував невеликий скит ченців уніатського ордену Святого Василя Великого. Утримувалися монахи за рахунок пожертв волинської шляхти. Зокрема, луцький підкоморій Юрій Ольшанський і його дружина Розалія подарували їм ділянку, на якій потім були зведені храм і монастир, а також орні землі, сіножаті та грошовий фундуш.

Після третього поділу Польщі обителі скасували, а монастирську церкву передали православному духовенству. У першій половині XIX ст. її перейменували у храм Покрови Пресвятої Богородиці. Поступово усунули «уніатський» живопис та один із найкращих на Волині органів, встановлений у XVIII ст. Про те, що це була греко-католицька церква, свідчать зараз лише хори.

У 1860-х рр. частину монастирських приміщень розібрали. У квітні 1891 р. у церкві побувала Леся Українка. Її подружка була вчителькою в місцевій школі, яку влаштували в дерев'яному будинку біля церкви, а священник проживав у колишній монастирській будівлі. Її опис письменниці залишила в нарисі «Школа»: «Була то стара будова, давній кляштор католицький, з товстими стїнами, глибокими вїкнами, з високим склєпїнням замїсть стєлі, холодний, просторий».

За радянських часів церкву не закрили, проте атеїстична влада планомірно «закручувала гайки». Спочатку повідбирали територію, церкву обсадили деревами, що порушило відведення вод від споруди. Поблизу храму збудували колгоспну ферму, витоки з неї замулювали поблиський ставочок і ще й смерділи. Потім замурували вентиляційні шахти, розібрали огорожу, інші будівлі, засипали осушувальні траншеї. Це, звісно, відобразилося на стані будівлі, особливо на настінному живописі, який почав псуватися від грибка.

Було проведено кілька реставрацій, проте вони не дали очікуваного ефекту. Лише

у 2006–2008 рр. була проведена комплексна реставрація. Звісно, всіх проблем вона не усунула. За роки, що минули з її завершення, знову виліз грибок і помітно недолики водовідведення. Місцева православна громада бореться з проблемами, але її можливості обмежені.

У 1950–1960 рр. розібрали теж усе, що залишилося від монастиря, – на будівельний матеріал. Із монастирських будівель збереглася до наших часів лише вїзна брама, теж у стилі бароко. Всередині уціліли олійний розпис XIX ст. і головна святина храму – чудотворна ікона Піддубцівської Божої Матері.

У Піддубцях, як і в більшості сіл Волині, поряд з українцями жили представники інших національностей. Перед Другої світової війною тут була німецька колонія. Німців було небагато, близько десяти сімей. За віросповіданням вони були лютеранами. Мешкали на околиці села, відособлено, зamoжнїє від сусїдів, говорили німецькою, тяжко працювали, але на православні свята, як згадували старожили, на роботу в поле не виходили. В 1939 р. за програмою репатріації вони виїхали до Німеччини.

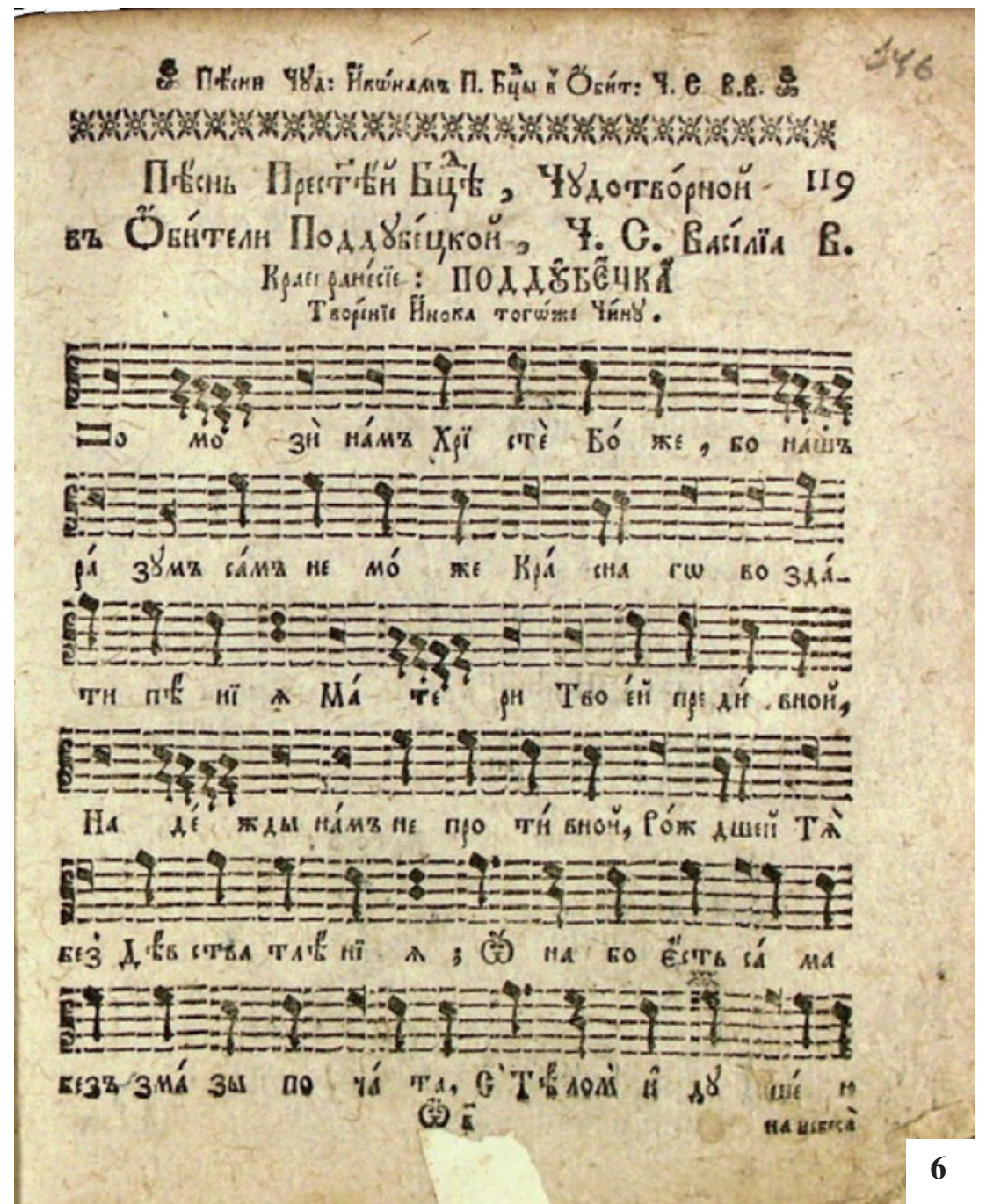
Зараз нічого не нагадує про те, що жили тут і поляки. Місцева католицька парафія із навколишніми селами нараховувала в 1938 р. 1200 вірян. У 1939 р. луцький єпископ Адольф-Петро Шельонжек освятив у Піддубцях наріжний камінь майбутнього католицького костелу. Йому так ніколи й не судилося бути добудованим. За даними дослідників, у липні 1943 р. 35 місцевих поляків загинули від рук українських націоналістичних формувань. Католицьку дерев'яну каплицю, зведену в 1937 р., спалили восени 1943 р. Усі, хто вцілів, втекли до Луцька та Пшебража.

Текст і фото: Анатолій ОЛІХ

На фото: 1. Загальний вигляд Свято-Покровської церкви. 2. Сучасний центральний вхід до храму. 3. Барокова брама 1745 р. 4. Сцена Благовіщення. Настінний живопис XIX ст., пошкоджений грибком. 5. Ікона Піддубцівської Божої Матері. 6. Пїснї на честь ікони Піддубцівської Пресвятої Богородиці, написана монахом-василїанїном. «Богогласник», Почаїв, 1791 р.



5



6

Trudne losy Matki Bożej Klewańskiej

Непроста доля Матері Божої Клеванської

Містечко Клевань в обwodzie rówieńskim ma wielowiekową historię, a jej najciekawsze momenty zawdzięcza książętom Czartoryskim. To oni przywieźli do Klewania cudowny obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych.

Pierwszy, drewniany, kościół w Klewaniu został wzniesiony w 1590 r. przez księcia Jerzego Czartoryskiego, który przeszedł z prawosławia na katolicyzm. Kościół ten, ponieważ w tych czasach było popularne posiadanie wielu patronów, nosił długą nazwę: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, św. Stanisława, biskupa i męczennika, św. Jerzego i św. Anny. Syn Jerzego Czartoryskiego Mikołaj ożenił się z Izabelą z Koreckich. Jej wiano było po prostu królewskie, odtąd ród Czartoryskich stał się jedną z najbogatszych dynastii Rzeczypospolitej.

Mikołaj Czartoryski, wojewoda wołyński, uczynił Kleвань swoją rezydencją, ufortyfikował go wzniosłszy zamek oraz zbudował w nim kaplicę. Mikołaj był znany ze swojej pobożności. Na polecenie księcia jego syn Florian przywiózł relikwie św. Bonifacego z Rzymu, a wraz z nimi namalowany na desce obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Ikona została najpierw umieszczona w kaplicy zamkowej, a w 1642 r. przeniesiona do murowanego kościoła, zbudowanego przez Czartoryskich w latach 1610–1630 na miejscu drewnianej świątyni. Kościół ten w 1637 r. konsekrował ks. bp Stanisław Łoza, sufragan łucki.

Już w kaplicy obraz zastąpił licznymi łaskami. Ojciec Andrzej Fridrich, po opracowaniu wielu źródeł, w swoim monumentalnym czterotomowym dziele pt. «Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce» napisał: «Często widziano nadziemską światłość z niego wynikającą, a pobożni, szukający przed nim łask i opieki Matki Najśw., doznawali rozlicznych cudów. Dowiedziawszy się o tem: Jędrzej Gębicki, biskup łucki, wysłał do Klewania, celem sprawdzenia ogłoszonych cudów: duchowną komisję [...] Komisarze biskupi, przesłuchawszy zeznań poważnych świadków, uznali cudownym rzeczony obraz Najśw. Panny. Protokół tej duchownej komisji prócz komisarzów biskupich, zatwierdził własnoręcznie: Jan Bajtista de Rubeis, notaryusz Apostolski».

Chociaż w 1654 r. król Jan Kazimierz nadał miasteczku prawo magdeburskie, a właściciele nie szczydziли grosza, Klewaniowi nie było przeznaczone stać się wielkim miastem, a miejscowemu kościołowi – sanktuarium. Ród Czartoryskich w XVIII w. opuścił swoją klewańską rezydencję, a w XIX w. miasto stało się własnością rosyjskiego cara Aleksandra II.

Sytuację z początku XX w. ten sam Andrzej Fridrich opisał w następujący sposób: «Dotąd mieści się ten święty wizerunek Matki Najśw. w klewańskim kościele; w aktach wizyty dekanalnej z roku 1799 czytamy, że uważany jest jako łaskami słynący (ut gratiosa habetur) – w ostatnich atoli czasach zaginęła zupełnie pamięć o łaskach przed nim doznawanych; sam kościół zaniedbany, smutne robi wrażenie» (tamże, str. 305–306).

W 1901 r. kościół został częściowo wyremontowany. W czasach II Rzeczypospolitej, kiedy w 1925 r. ordynariuszem diecezji łuckiej mianowano biskupa Adolfa Piotra Szelażka, zaczęła się intensywna odnowa życia religijnego w diecezji. Do klewańskiej parafii w tym czasie należało ponad 30 okolicznych miejscowości z kościołami i kaplicami filialnymi (w samym tylko Klewaniu były jeszcze trzy kaplice), w sumie liczyła 2200 wiernych. Kult Matki Bożej Klewańskiej, który w tym czasie nieco podupadł, zaczął się odradzać. Jego rozpowszechnieniu sprzyjał także fakt, że w latach międzywojennych obok stacji kolejowej powstało lotnisko, jedno z największych na Wołyniu.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, we wrześniu 1939 r. miejscowy proboszcz, ksiądz Aleksander Pierzchała, wiedząc jak brutalnie sowieci postępują z kapłanami, wyjechał do centralnej Polski, więc parafia pozostała przez pewien czas bez stałego pasterza. 18 maja 1942 r. proboszczem Klewania został mianowany ks. Piotr Sasia-dek. Kiedy w pobliskich wsiach zaczęły się mordy na Polakach, stał się on jednym z organizatorów placówki samoobrony w miasteczku.

Podczas Rzezi Wołyńskiej Kleвань był uważany za jedną z niewielu wysp bezpieczeństwa, gdzie można było się uratować, ponieważ od kwietnia 1943 r. stacjonowała tu kompania 202 Batalionu Policijnego (Schutzmannschaft). Był on złożony wyłącznie z Polaków, ponieważ po tym, jak Ukraińcy porzucili służbę w policji i poszli do lasu, Niemcy zastąpili ich Polakami. Ponadto w Klewaniu działał ochotniczy oddział miejscowej policji (Eizeldienst), więc UPA nie odważyła się zaatakować dość dobrze chronionego miasta. Masowy atak oddziałów UPA w sierpniu 1943 r. został skutecznie odparty, zwłaszcza dzięki przyścisii z odsieczą jednostki węgierskiej.

Do Klewania licznie ściągali Polacy z okolicy. Nabożeństwa przed obrazem trwały niemal nie-

Містечко Клевань на Рівненщині має древню історію, а найяскравішими її сторінками воно завдячує родові князів Чарторийських. Це вони привезли у Клевань чудотворну ікону Матері Божої Допомоги Вірних.

Перший дерев'яний костел у Клевани 1590 р. збудував князь Єжи Чарторийський, перейшовши з православ'я в католицизм. Цей костел, оскільки в ті часи було популярно мати багатьох покровителів, носив довгу назву – Успіння Пресвятої Діви Марії, Святого Станіслава, єпископа і мученика, Святого Юрія і Святої Анни. Син Єжи Чарторийського Миколай одружився з Ізабеллою Корецькою. Її посаг був просто королівським, і Чарторийські стали одними із найзаможніших династій Речі Посполитої.

Миколай Чарторийський, волинський воєвода, перетворив Клевань у свою резиденцію, укріпив і розбудував замок, спорудив у ньому каплицю. Миколай був відомий своєю побожністю. За дорученням князя його син Флоріан привіз із Рима реліквії Святого Боніфатія, а разом із ними намальований на дошці образ Матері Божої Допомоги Вірних. Ікону спочатку помістили в замковій каплиці, а у 1642 р. її перенесли в муrowаний костел, споруджений Чарторийськими на місці дерев'яного в 1610–1630 рр. і освячений у 1637 р. луцьким суфраганом Станіславом Лозою.

Образ іще в каплиці почав славитися численними дивами. Дослідник Анджей Фрідріх, опрацювавши багато джерел, у своїй монументальній чотири томній праці «Історії чудотворних образів Пресвятої Діви Марії в Польщі» написав: «Часто бачили неземне світло, яке з нього походило, а побожні, шукаючи перед ним милостей і опіки Матері Пресвятої, зазнавали численних чудес. Довідавшись про це, Єнджей Гембіцький, луцький єпископ, послав до Клевани, щоби перевірити дива, про які говорилося, духовну комісію. [...] Єпископські комісари, вислухавши зізнання достойних свідків, визнали чудотворним вищезгаданий образ Пресвятої Діви. Протокол цієї духовної комісії, крім єпископських комісарів, затвердив власноручно Жан-Батіст де Рубе, апостольський нотаріус».

Хоча в 1654 р. король Ян Казимир надав поселенню магдебурзьке право, а власники не шкодували грошей, не судилося Клевани стати великим містом, а місцевому костелу – санктуарієм. Рід Чарторийських у XVIII ст. покинув клеваńську резиденцію, а в XIX ст. містечко стало власністю російського царя Олександра II.

Станом на початок XX ст. той же Анджей Фрідріх ситуацію описував так: «І досі міститься це святе зображення Пресвятої Матері у клеваńському костелі; в актах деканальної візитації за 1799 р. читаємо, що його вважають прославленими милостями (ut gratiosa habetur). Однак останнім часом згинула цілковито пам'ять про милості, перед ним отримані; сам костел занедбаний, справляє сумне враження» (там же, с. 305–306).

У 1901 р. костел підремонтували. За часів Другої Речі Посполитої, коли в 1925 р. ординарієм Луцької дієцезії призначили єпископа Адольфа-Пьотра Шельонжежа, почалося інтенсивне відновлення релігійного життя в дієцезії. До клеваńської парафії належали тоді понад 30 навколишніх сіл та хуторів із філіальними костелами і каплицями (в самій лише Клевани було ще три каплиці), разом 2200 вірян. Культ Матері Божої Клеванської, що підупав, знову почав відроджуватися. Його поширенню сприяло й те, що поблизу залізничної станції виросло в міжвоєнні роки летніско (дачне поселення), одне із найбільших на Волині.

Коли розпочалася Друга світова війна, у вересні 1939 р. місцевий настоятель, ксьондз Александр Пєжхала, знаючи, як совети поводяться зі священниками, виїхав до Центральної Польщі, тож парafia на деякий час залишилася без постійного пастиря. 18 травня 1942 р. парохом Клевани призначили отця Пьотра Сонядека. Він став одним з організаторів у містечку заgonу самооборони, коли навколо почалося винищення поляків і запалали польські села.

У страшні часи Волинської різни Клевань вважалася одним із тих нечисленних острівців безпеки, де можна було врятуватися, адже з квітня 1943 р. тут стационував взвод 202-го поліцейського батальйону (Schutzmannschaft). В ньому служили виключно поляки, бо після того, як українці покинули службу в поліції і пішли в ліс, німці замінили їх поляками. Крім того, у Клевани діяв добровольчий відділ місцевої поліції (Eizeldienst), тож УПА не наважувалася напасти на непогано захищене містечко. Масова атака упівців у серпні 1943 р. була успішно відбита, зокрема, завдяки допомозі угорського батальйону.

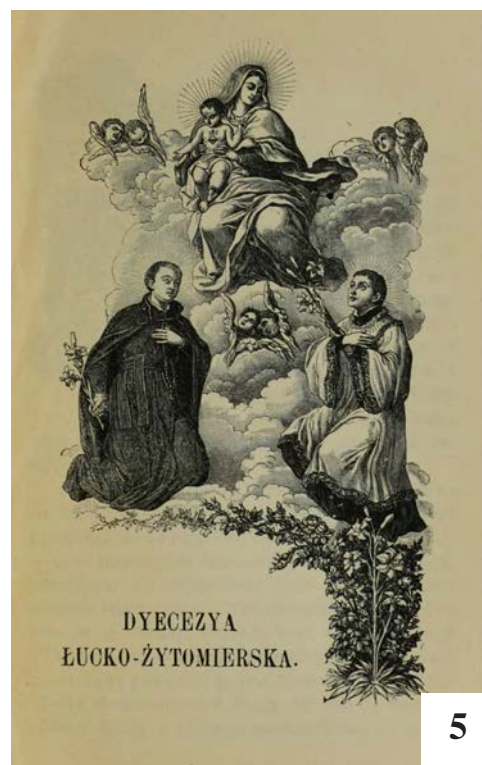
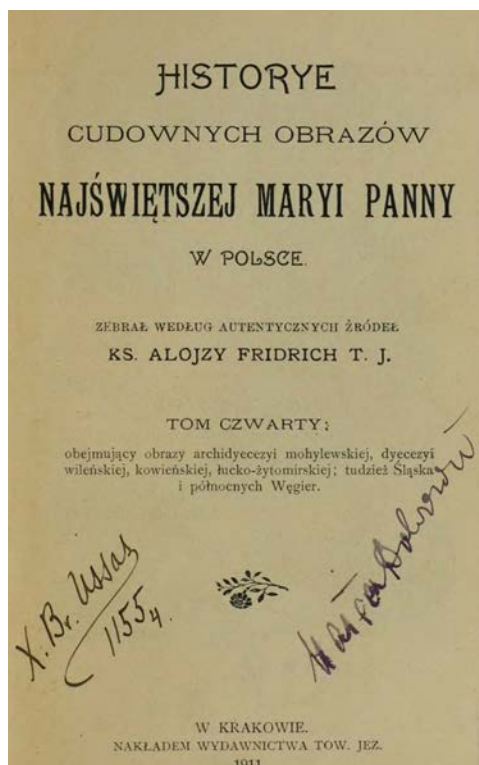
У Клевани масово стікалися поляки з околиць. Майже безперервно перед іконою про-



1



2



ustannie i Matka Boża uratowała swoje dzieci. Wspólnota katolicka szczęśliwie doczekała przybycia (o ironio losu!) Armii Czerwonej. Tak się złożyło, że wśród jednostek 1 Frontu Białoruskiego, który wyzwolił Klewań, były też oddziały 1 Armii Wojska Polskiego utworzonego w ZSRR. Polscy żołnierze przez pewien czas stacjonowali w pobliskich Kiwercach. W maju 1944 r. za pozwoleniem biskupa Szelażka ksiądz Sasiadek zgłosił się do nich, by pełnić funkcję kapelana. Nie wrócił już na Wołyń.

Przez jakiś czas parafią sporadycznie opiekowali się inni księża, ale już wiosną 1945 r. ogłoszono repatriację Polaków z Klewania.

Ponownie pojawiły się kryte wagony towarowe z piecykami, których tak bardzo bali się ludzie po sowieckich deportacjach na Wschód. Tyle, że tym razem trzeba było jechać na Zachód. Ładowali do wagonów swój marny dobytek, który można było wziąć ze sobą: przede wszystkim bydło, ubrania, artykuły pierwszej potrzeby. Wewnątrz było niewiele miejsca, ale ludzie zabierali również wszystko, co można było uratować z kościoła – relikwie, kielichy, księgi, chorągwie. Obraz swojej patronki klewańscy katolicy wycięli z ramy, zwinęli i schowali na dnie jednej ze skrzyń z ubraniami.

17 maja 1945 r. 800 osób z Klewania ruszyło na wozach do stacji, gdzie ich załadowano do wagonów towarowych. 6 czerwca przesiedleńcy przybyli do Skwierzyny koło Gorzowa Wielkopolskiego, niedaleko granicy niemiecko-polskiej. Cenny obraz Wołyniacy odnieśli do kościoła św. Mikołaja, który teraz stał się ich świątynią parafialną.

Po repatriacji Polaków w 1945 r. kościół w Klewaniu został zamknięty. Następnie budynek był wykorzystywany na potrzeby szkoły technicznej, potem urządzono tu magazyn. Przez pewien czas kościół w ogóle stał opuszczony. Świątynia stopniowo popadała w ruinę: dach się zawalił, podłoga zgniła, ściany podmokły, okna i drzwi zostały wybite. Zachowały się tylko niektóre pozostałości fresków oraz alabastrów elementy dekoracyjne, w większości rozbite.

W tym katastrofalnym stanie kościół zwrócono katolickiej parafii Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, ponownie zarejestrowanej 29 października 1991 r. Pierwszym jej proboszczem był ksiądz Antoni Andruszczyszyn ze Sławuty, a w latach 1992–1995 – ksiądz Witold Józef Kowalów z Ostroga. Pod jego kierownictwem świątynia

została otynkowana z zewnątrz, zmieniono dach, przeprowadzono także inne niezbędne prace. Dużo zrobiono, ale wiele jest jeszcze do wykonania, aby doprowadzić kościół do użytkowego stanu. Dodajmy także, że w tym okresie w świątyni został zainstalowany jeden z ołtarzy z kościoła św. Antoniego Padewskiego w Międzyrzeczu Koneckim (patrz nr 23 z 5 grudnia 2019 r.).

Dzieło poprzedniego kontynuuje obecny proboszcz klewański kościoła ks. Jerzy Pohnerbka, który jest także proboszczem w Olyce. Pod jego przywództwem przeprowadzono remont zakrystii, wewnętrznej kaplicy, zainstalowano dzwon. We wsi pozostało niewielu katolików, więc msze św. w kościele są odprawiane tylko trzy razy w tygodniu. Nad jednym z ołtarzy zawieszona jest kopia cudownego obrazu Matki Bożej Klewańskiej, którą w 2004 r. przywiózł i podarował chór parafialny ze Skwierzyny. W maju 2018 r. w kościele odbył się również ponowny pochówek książy Czartoryskich, szczątki których zostały znalezione w trakcie prac remontowych (patrz nr 9 z 10 maja 2018 r.).

Oryginał obrazu Matki Bożej Klewańskiej znajduje się w kościele parafialnym św. Mikołaja w Skwierzynie, którym opiekują się Księża Misjonarze św. Wincentego a Paulo. Chociaż ikona była w świątyni, wierni długo musieli ją ukrywać przed władzami komunistycznymi. Na głównym ołtarzu wizerunek Matki Bożej został umieszczony dopiero w 1968 r., a uroczystej intronizacji i ukoronowania obrazu dokonano 23 maja 1992 r. Dwa lata wcześniej, w 1990 r., obraz przeszedł gruntowną renowację.

Podobnie swojej patronki mieszkańcy Skwierzyny, potomkowie Wołyniaków, wciąż otaczają prawdziwą czcią i miłością. 24 maja b.r., jak ogłosił proboszcz kościoła św. Mikołaja w Skwierzynie Kazimierz Małżeński CM, zostanie otwarte sanktuarium Matki Bożej Klewańskiej, Patronki Kresowian.

Anatol OLICH

Na zdjęciach: 1. Kościół Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. 2. Dzwonnica. 3. Obraz Matki Bożej Klewańskiej. Zdjęcie udostępnione przez ks. Kazimierza Małżeńskiego CM. 4. Zamek klewański, pocztówka z okresu międzywojennego. Wikipedia. 5. O. Andrzej Fridrich TJ, «Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce», t. 4. Kraków, 1911 r.

водилися молебні, і Мати Божа порятувала своїх дітей. Католицька громада щасливо дочекалася приходу (о, іронія долі!) Червоної армії. Так склалося, що у складі 1-го Білоруського фронту перебувала створена в СРСР 1-ша армія Війська Польського. Польські частини деякий час дислокувалися в pobliskich Kiwercach. У травні 1944 р. отець Сонсядек із дозволу єпископа Шельонжека вирушив до них капеланом. На Волинь він уже не повернувся.

Певний час парафією опікувалися інші священники, але вже навесні 1945 р. була оголошена репатріація поляків із Клевани.

Знову підігнали до станції теплушки, яких так боялися люди, навчені радянськими депортаціями на Схід. Цього разу треба було їхати на Захід. Вантажили у вагони свій нехитрий скарб, який можна було забрати: насамперед худобу, одяг, речі першої необхідності. Місяця у вагонах було мало, але люди забрали все, що можна було порятувати з костелу: реліквії, чаші, книги, хоругви. Ікону своєї покровительки клеванські католики вирізали з рами, згорнули в сувій і сховали на дні однієї зі скринь з одягом.

17 травня 1945 р. 800 осіб із Клевани вирушили на возах до станції, там поляків сім'ями завантажили в товарні вагони. 6 червня переселенці прибули до Сквежини біля Гожува Великопольського, неподалік німецько-польського кордону. Цінний образ волиняни принесли до костелу Святого Миколая, який відтепер став їхнім парафіяльним храмом.

Після виїзду поляків у 1945 р. костел у Клевани закрили. Якийсь час споруду використовували під потреби технікуму, потім зробили склади, а з деякого часу костел взагалі стояв пустою. Храм поступово руйнувався, провалився дах, зігнила підлога, підмокали стіни, вікна і двері повибивали. Лиш подекуди збереглися залишки настінного розпису й побиті алебастрові елементи оздоблення храму.

У такому катастрофічному стані храм повернули клеванській католицькій парафії Благовіщення Пресвятої Діви Марії, наново зареєстрованій 29 жовтня 1991 р. Першим її парохом став ксьондз Антоній Андрушишин зі Славuty, а в 1992–1995 р. настоятелем був ксьондз Вітольд-Йосиф Ковалів з Ostroga. Під

його керівництвом храм оштукатурили ззовні, замінили дах, провели інші необхідні роботи. Було зроблено багато, але скільки ще потрібно зробити, аби привести костел до нормального стану! До речі, тоді у храмі був установлений один із вівтарів із костелу Святого Антонія Падуанського у Великих Межиричах (див. № 23 від 5 грудня 2019 р.).

Його працює продовжує теперішній настоятель клеванського костелу, отець Юрій Погнерибка, який одночасно є парохом в Олиці. Під його керівництвом був проведений ремонт сакристії, внутрішньої каплиці, встановлено дзвін. Католиків у селі залишилося небагато, меси у храмі відправляються тричі на тиждень. Над одним із вівтарів висить копія чудотворної ікони Матері Божої Клеванської, яку у 2004 р. привіз і подарував парафіяльний хор зі Сквежини. У травні 2018 р. у костелі відбулося перепоховання останків представників роду Чарторийських, знайдених під час ремонтних робіт (див. № 9 від 10 травня 2018 р.).

Оригінал ікони Матері Божої Клеванської зберігається в парафіяльному костелі Святого Миколая у Сквежині, яким опікуються ксьондзи-місіонери Святого Вікентія Пауланського. Хоч вона й перебувала у храмі, довгий час люди musieli приховувати її від комуністичної влади. На головному вівтарі образ Пресвятої Матері умістили лише в 1968 р., а урочиста інtronizacja та коронування ікони відбулися аж 23 травня 1992 р. Двома роками раніше, у 1990 р., ікону ґрунтовно реставрували.

Образ своєї покровительки жителі Сквежини, потомки волинян, і понині оточують шаную і любов'ю. 24 травня, як повідомив настоятель костелу Святого Миколая у Сквежині Казімеж Малженський CM, відбудеться проголошення санктуарію Матері Божої Клеванської, Патронки кресів'ян.

Анатолій ОЛІХ

На фото: 1. Костел Благовіщення Пресвятої Діви Марії. 2. Дзвіниця. 3. Ікона Матері Божої Клеванської. Фото надав ксьондз Казімеж Малженський CM. 4. Клеванський замок, листівка міжвоєнного періоду. Wikipedia. 5. Отець Анджей Фридріх SJ, «Історія чудотворних образів Пресвятої Діви Марії в Польщі», т. 4. Kraków, 1911 р.

Ponadczasowa Agnieszka Osiecka

Позачасова Агнешка Осецька

Jej piosenki śpiewano od Bałtyku do Tatr. Czy jest ktoś w Polsce, kto nie zna takich tytułów, jak «Małgośka», «Okularnicy», «Oczy tej małej», «Zielono mi», «Do łezki łezka», «Nie żałuję», czy «Wariatka tańczy»? Jest? Jeśli tak, to należy natychmiast nadrobić te zaległości, włączyć komputer, założyć słuchawki na uszy i posłuchać.

Zwłaszcza że, Szanowny Słuchaczu, będziesz miał do wyboru szeroką gamę wersji danej piosenki w wykonaniu wielu artystów. Kto śpiewał jej utwory? Maryla Rodowicz, Violetta Villas, Anna Szałapak, Seweryn Krajewski, Edyta Geppert, Katarzyna Groniec, Kasia Nosowska, Magdalena Cielecka, Skaldowie, Urszula Sipińska, Stanisław Sojka, zespoły «Raz dwa trzy» i «Czerwone Gitary».

Agnieszka Osiecka była poetką i reżyserką. Urodziła się krótko przed II wojną światową, w 1936 r. Po powstaniu warszawskim, wraz z rodzicami, została wywieziona do obozu pracy w Austrii. Po wojnie wróciła do Warszawy, gdzie do końca życia mieszkała na Saskiej Kępie. Studiowała dziennikarstwo w Warszawie oraz reżyserię filmową w Łodzi, pracowała w polskim radiu, w teatrach, współpracowała przy tworzeniu kabaretów, ale najbardziej lubiła zapisywać na białej kartce papieru nowe teksty piosenek. Napisała ich około dwóch tysięcy.

Na początku działalności artystycznej współpracowała ze Studenckim Teatrem Satyryków. Z tego okresu pochodzi piosenka «Okularnicy», która stała się hymnem pokolenia lat sześćdziesiątych – szarych lat gomułkowskich, kuchni bez okien i życia bez nadziei na zmianę. Publikowała wówczas swoje teksty w wielu polskich czasopiśmiech.

Jej piosenką jest «Ballada pancernych» z czołwki serialu «Czterej pancerni i pies» śpiewana wzruszająco przez Edmunda Fettinga. Starsze pokolenie zna ten serial bardzo dobrze.

Polacy od lat używają wielu zwrotów z utworów Agnieszki Osieckiej: «Hop, siup i od nowa Polska Ludowa», «Zielono mi», «Apetyt na czereśnie», «Czy te oczy mogą kłamać?», «Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma», «Niech żyje bal, bo życie to bal jest nad bale», «To wszystko z nudów».

Twórczość poetycka Osieckiej i teksty piosenek oddają w pełni jej życie. Ciągłe poszukiwała miłości. Nie umiała się ustabilizować. Była związana z wieloma mężczyznami. Wielkim uczuciem darzyła m.in. Marka Hłaskę. Los nie pozwolił im jednak spróbować wspólnego życia. Po latach napisała: «Pewnie byśmy się rozwiedli... Chyba nie bardzo sprawdzam się w życiu z kimś drugim». Na jej biurku do końca życia stała maszyna do pisania, którą od niego dostała.



Ciągle pisała o miłości. Wobec jej twórczości nikt nie pozostaje obojętny. Jest ponadczasowa. Agnieszce Osieckiej nie było dane spędzić całe życie z jednym człowiekiem. Napisała w swojej piosence «Byłam sama, jestem sama»:

«Ziemio dobra, ziemio stara,
Ty mi przebaczenie dasz.
Byłam sama – jestem sama.
Resztę grzechów dobrze znasz...»

Dorobkiem poetki zajmuje się Fundacja «Okularnicy» założona w 2000 r. przez jej córkę Agatę Passent. Z jej inicjatywy powstał wielotomowy «Wielki śpiewnik Agnieszki Osieckiej».

Pierwszy koncert w hołdzie dla twórczości Agnieszki Osieckiej miał miejsce w Opolu w 1997, kilka miesięcy po jej śmierci. Utwory przez nią pisane zabrzmiały wówczas w wykonaniu słynnych polskich piosenkarzy. W Sopocie co roku odbywa się również koncert «Pamiętajmy o Osieckiej».

Twórczości Agnieszki Osieckiej poświęcony był także I Koncert Polskiej Poezji Śpiewanej, który odbył się w Kowlu w 2012 r. z okazji 15. rocznicy jej śmierci.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG
Fot. meritum.us

Її композиції співали від Балтійського моря до Татр. Чи хтось у Польщі не знає таких пісень, як «Малгоська», «Очкарики», «Очі цієї малої», «Зелено мені», «До сльозинки сльозинка», «Не жалкую» чи «Вар'ятка танцює»? Якщо так, варто негайно надолужити згаяне: увімкнути комп'ютер, вдягти навушники і слухати.

без вікон і життя без надій на зміни. Публікувала свої тексти у багатьох польських часописах.

Це вона написала «Баладу танкістів», яку під час титрів серіалу «Чотири танкісти і собака» зворушливо виконує Едмунд Феттінг. Старше покоління дуже добре знає цей серіал.

Поляки вже багато років використовують різні звороти з пісень Агнешки Осецької: «Гей, гоп і ось знову Польща людова», «Зелено мені», «Апетит на черешні», «Чи ці очі можуть збрехати?», «Сьогодні справжніх циган вже немає», «Хай живе бал, бо життя – це бал над балами», «Ці все від нудьги».

Творчість Осецької цілковито відображає її життя. Весь час вона шукала любові. Не могла знайти рівновагу. Була пов'язана з багатьма чоловіками. Сильні почуття мала, зокрема, до Марека Гласка. Проте доля не дозволила їм бути разом. Через багато років написала: «Мабуть, ми б розвелися... Здається, я не дуже придатна до того, щоб жити з кимсь іншим». На її столі постійно стояла друкарська машинка, яку він їй подарував.

Вона весь час писала про любов. Її творчість нікого не залишить байдужим: вона – понадчасова. Агнешці Осецькій не судилося прожити все життя з однією людиною – пригадуються слова з пісні «Була сама – й тепер сама»:

«Земле добра, земле дреня,
Ти даси мені прощення.
Була сама – й тепер сама,
Решту гріхів ти добре знаєш...»

Доробком поетеси займається фундація «Очкарики», заснована у 2000 р. її дочкою Агатою Пассент. З її ініціативи був виданий багатотомний «Великий пісенник Агнешки Осецької».

Перший концерт пам'яті Агнешки Осецької відбувся в Ополі у 1997 р., через кілька місяців після смерті авторки. Написані нею твори прозвучали тоді у виконанні відомих польських співаків. У Сопоті щороку відбувається концерт «Пам'ятаймо про Осецьку».

Творчості Агнешки Осецької був присвячений теж I концерт польської авторської пісні, який відбувся в Ковелі 2012 р. у 15-ту річницю її смерті.

Веслав ПИСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG
Фото: meritum.us

Zgłoś się do udziału w Konkursie «Być Polakiem»

Fundacja «Świat na Tak» po raz jedenasty zaprasza dzieci i młodzież pochodzenia polskiego, mieszkające poza granicami Polski, do udziału w konkursie «Być Polakiem».



BYĆ POLAKIEM

W 40. rocznicę rejestracji NSZZ Solidarność organizatorzy Konkursu chcą skierować uwagę uczestników na słowo solidarność, które dla Polaków znaczyło wiele, bo było symbolem odpowiedzialności, jedności i współpracy.

«Od tamtych wydarzeń minęło wiele lat, zmieniła się Polska. Czy warto więc mówić o solidarności między Polakami? Jak myślicie? Napiszcie! Czy obecnie jest potrzeba, aby być solidarnym z Polską i Polakami żyjącymi w kraju oraz poza jego granicami? Jeśli nie, czy możecie uzasadnić dlaczego? Jeśli tak, czy możecie podać przykłady współczesnych, znanych Wam postaw, zachowań i działań, które dowodzą wzajemnej solidarności między Polakami? Proponujemy jeden temat dla wszystkich grup wiekowych. Chcemy, byście przez Wasze polskie «okulary» spojrzeli na różnie rozumiane i odczuwane relacje solidarności między Polakami – zwraca się Fundacja «Świat na Tak» do osób chętnych do wzięcia udziału w konkursie.

Mogą w nim uczestniczyć dzieci, młodzież (Moduł A) i nauczyciele (Moduł B).

Formy prac konkursowych dla dzieci i młodzieży:

- prace plastyczne w dowolnej technice ewentualnie uzupełnione tekstem;

- prace pisemne w języku polskim np.: opowiadanie, reportaż, wywiad, wiersz, pamiętnik, list, esej, opis wydarzeń na podstawie relacji przekazanych przez bliskich, przyjaciół, znajomych lub na podstawie materiałów archiwalnych m.in. prasy polonijnej, reportaży filmowych, itp.; prace mogą być wzbogacone ilustracjami i zdjęciami, które są własnością autora pracy;

- filmy nakręcone przez uczestników, w polskiej wersji językowej lub zawierające polskie tłumaczenie.

Wymagania formalne dotyczące prac konkursowych znajdują się w Regulaminie na stronie: <http://swiatnatak.pl/byc-polakiem-xi-2020/>

Prace konkursowe należy nadsyłać do 8 marca 2020 r. za pomocą serwisu wetransfer.com na adres: bycpolakiem2020@gmail.com

Na autorów wyróżnionych prac czekają wspaniałe nagrody: przyjazd do Polski, udział w Gali na Zamku Królewskim, wycieczka «Śladami polskości».

Jak uratował mnie Wiatrowycz

Як мене врятував В'ятрович

Два ostatnie top newsy w ukraińskim Internecie: pierwszy ciekawy dla konsumentów gazu, drugi zaś dla osób, podróżujących po Ukrainie autobusem.

Pierwszy news mówi o tym, że jeden z deputowanych Rady Najwyższej zaproponował obywatelom Ukrainy mającym długi za gaz, żeby sprzedać psa i za zarobione pieniądze zapłacić rachunki. To dla mnie żadne rozwiązanie, bo nie mam psa. Jednak pojawiające się potem komentarze były śmieszne: «A czy, jak sprzedam psa i on wróci do mnie, to będzie to odnawialne źródło energii?» albo «Czy będzie to liczyć się jak cash back?»

A potem drugi news. Po latach milczącego przyzwolenia na przesładowania pasażerów autobusów przez kierowców filmami i muzyką w Radzie Najwyższej Ukrainy wreszcie wniesiono projekt zmian do ustawy regulującej tę sytuację. Los tak chciał, że zainicjował go i złożył znany Polakom Wołodimir Wiatrowycz – były dyrektor ukraińskiego IPN-u.

Film jest integralną częścią podróży ukraińskim środkiem transportu. Kto myśli, że ukraińskie drogi to najgorsze co może być w podróży po tym kraju, myli się. Najgorsze są filmy, które trzeba po tej drodze oglądać. Wsiadasz, płacisz za bilet i obowiązkowo musisz obejrzeć film. Reszta się nie liczy. Pasów nie musisz zapinać, bo po pierwsze ich nie ma, a po drugie to nie sprawa kierowcy dbać o bezpieczeństwo podróżnych. Poza tym to przecież nie my wylecimy przez okno w wypadku drogowym. Toalety w autobusie są, ale zamknięte na trzy spusty, bo jak kiedyś się dowiedziałam, ich czyszczenie jest zbyt kosztowne. Służą więc jako dodatkowy luk do przewozu bagażu niewymiarowego. Natomiast przejście ewakuacyjne między rzędami siedzeń zawalone jest torbami, workami i walizkami, bo to najprawdopodobniej nie my będziemy uciekać z pojazdu w razie pożaru. Wszystkie te błahe sprawy jednak nie mają znaczenia. W ramach zadośćuczynienia ewentualnym niewygodom kierowca zapewnia wszystkim pasażerom intelektualną rozrywkę, czyli wspólne oglądanie filmu. Klubu dyskusyjnego po emisji co prawda nie ma. Ale za to pozostają wspomnienia.

Wracasz sobie np. busem z Kijowa do Równego. Po całym dniu biegania po stolicy lub po podróży samolotem mościsz sobie miejsce na małym foteliku i chcąc nie chcąc przytulasz się do pasażera obok. Latem można się poocierać, ale zimą już nie, bo kurtek raczej nikt nie zdejmie. Na dystansie 380 km można się rozgrzać gdzieś dopiero w okolicach Żytomierza. Maraton filmowy zaczyna się zwykle po wyjeździe z miasta. Na prostej. Wsiadasz o 20.00 i do 4.00 w nocy oglądasz dwóch nieogolonych facetów goniących się po ulicach miasta i bijących się po głowach, palące się samochody i obowiązkowo przewracające się śmiećniki. Jeśli czasem zdarzy ci się przysnąć, w półśnie i tak docierają efekty dźwiękowe filmu w postaci sapania biegnącego, strzału z pistoletu, syreny policyjnej, krzyku mordowanego itp. Kierowca nie pytając o nic może zaproponować też komedię, w której facet załatwia się do hotelowego basenu. Może być to nawet komedia erotyczna w stylu «American Pie», gdzie nie wiadomo o co chodzi, ale jest wesoło, bo koleś zobaczył dziewczynę bez stanika i spadł z krzesła. W tym czasie większość osób patrzy we własne telefony i w słuchawkach ogląda własne filmy.

Kiedy Julia Tymoszenko siedziała w więzieniu w Charkowie, opinia publiczna i Amnesty International były na alarm, że oto łamane są prawa skazanej, bo całą dobę ma włączone światło w celi. Kiedy pasażerowie zatłoczonych busów muszą godzinami oglądać w podróży gangsterskie filmy jeden po drugim, mało kto reaguje.

Po skandalu, kiedy dwie pasażerki protestujące przeciwko oglądaniu rosyjskich produkcji w ukraińskich autobusach opuściły pojazd, ponieważ kierowca nie chciał wyłączyć filmu, sprawa nabrała nareszcie rozgłosu. Jeśli chodzi o mnie osobiście, jest mi obojętne, do jakiego filmu zmusza mnie kierowca: rosyjski horror, ukraiński thriller, film oscarowy, komedia wszech czasów czy polska, hiperpatriotyczna produkcja. Kiedy jestem w podróży, chcę mieć

Дві топ-новини в українському інтернеті: перша цікава для споживачів газу, друга – для тих, хто подорожує Україною автобусом.



prawo wyboru do oglądania lub nieoglądania czegoś.

Kiedy się siedzi we własnym fotelu w domu i czyta swoją lubioną książkę, łatwo można gniewać się na Wiatrowycza i jego poglądy oraz wizję polsko-ukraińskich stosunków. Jednak, kiedy jedziesz pięć godzin busem i musisz oglądać gonitwę jakichś koleś, a Wiatrowycz właśnie składa projekt ustawy o prawie pasażerów do ciszy – wszelkie argumenty historyczne stają się drugorzędne. To jak stanie w kościele podczas mszy świętej. Możesz być świętszy od papieża, ale 40 minuta na nogach robi swoje. Mniej więcej w połowie zaczynają boleć mnie plecy i wtedy nawet najgłośniejszy śpiewany psalm mnie nie uratuje. Zaczynam wzywać imię Pana Boga nadaremno.

Tak samo jest, kiedy siedzę w busie i kierowca skazuje mnie na film. Jest mi wtedy obojętne, co Wiatrowycz sądzi o polsko-ukraińskiej historii. Kiedy mój organizm potrzebuje ciszy, każdy, kto mi ją zapewni, jest moim dobroczyńcą. Trudno. Czynniki ludzki bierze górę. Zaryzykuję słowa wdzięczności pod adresem byłego dyrektora ukraińskiego IPN-u. A kto z rodaków zarzuci mi kolaborację z nieprzyjacielem, niech się przejeździe busem relacji Równego–Kijów i popróbuje pooglądać w podróży film o mordobiciu. Dopiero wtedy będzie Sława Wiatrowyczowi! I możecie się na mnie obrazić!

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem

Zdjęcie: Michele Caballero Siamitras Kassube, Pixabay

peczę wszystkim pasażerom intelektualną rozrywkę, tobo spільний перегляd стрічки. Щоправда, дискусійного клубу після показу немає, зате залишаються спогади.

Вертаєшся собі, наприклад, із Києва до Рівного. Після цілісного дня біганини столицею або після мандрівки літаком мостиш собі місце в маленькому кріслі і хоч-не-хоч притуляєшся до пасажера збоку. Влітку ви ще дасте раду вміститися поруч, а от узимку вже ні, бо курток переважно ніхто не скидає. На дистанції 380 km зігрітися можна лише десь в околицях Житомира. Кіномарафон розпочинається зазвичай після виїзду з Києва. На прямій. Сідаєш о 20.00 і до 4.00 ночі дивишся на двох небритих мужиків, котрі ганяють вулицями міста та товчуть один одного по голові, на те, як горять автомобіль і обов'язково перекидаються смітниками. Якщо тобі вийде придрімати, то в напів сні тебе все одно дістануть звукові ефекти у вигляді хекання під час погоні, пострілів із пістолета, поліцейської сирени, криків людини, яку вбивають, і тому подібне. Ні про що не питаючи, водій може запропонувати комедію, в котрій якийсь телепень дзюрить у готельний басейн. Це може бути навіть еротична комедія у стилі «Американського пирога», де невідомо, про що йдеться, але це весело, адже парубічко побачив дівчину без бюстгалтера і впав зі стільця. В цей час більшість втуплюється у власні телефони і в навушниках дивиться свої фільми.

Коли Юлія Тимошенко сиділа в тюрмі у Харкові, громадська думка і Amnesty International били на сполох щодо того, як там порушують права осудженої, адже в неї в камері всю добу горить світло. А коли пасажери напханих автобусів змушені годинами дивитися під час дороги гангстерські бойовики один за другим, мало хто реагує.

Після скандалу, коли дві пасажерки, протестуючи проти перегляду російських фільмів в українському транспорті, вийшли з автобуса, бо водій не хотів вимкнути кіно, справа врешті набрала розголосу. Якщо йдеться про мене особисто, мені байдуже, що саме змушує мене дивитися водій: російський фільм жахів, український трилер, оscarоносну стрічку, комедію всіх часів і народів чи польське гіперпатріотичне кіно. Коли я кудись їду, я хочу мати право вирішувати дивитися мені щось чи ні.

Коли ти сидиш у власному кріслі вдома і читаєш улюблену книжку, ти елементарно можеш сердитися на В'ятровича, його погляди і бачення польсько-українських відносин. Однак коли ідеш п'ять годин автобусом і мусиш спостерігати за гонитвою якихось обийбоків, а В'ятрович власне подав проект закону про право пасажирів на тишу, то всякі історичні аргументи відходять на другий план. Це як стати у храмі під час богослужіння. Ти можеш бути святішим від Папи римського, але сорокова хвилина на ногах робить своє. Більш-менш посередині цього часу мені починає боліти спина і тоді навіть найголосніший спів псалма мене не врятує. Я починаю призивати імення Господа Бога надаремно.

Так само тоді, коли сиджу в автобусі і водій прирікає мене на фільм. Мені байдуже, що В'ятрович думає про польсько-українську історію. Коли мій організм потребує тиші, кожен, хто мені її дасть, є моїм доброчинцем. Нічого не поробиш. Людський фактор бере гору. Ризикну висловити вдячність на адресу колишнього директора Українського ІНП. А якщо хтось із поляків звинуватить мене в колабораціонізмі з недругом, нехай проїдемося автобусом сполученням Рівне–Київ і спробує подивитися під час подорожі кіно про мурдубій. Тоді буде слава В'ятровичу! І можете на мене ображатися!

Ева МАНЬКОВСЬКА,
Українсько-польський союз
імені Томаша Падури в Рівному

Фото: Michele Caballero Siamitras Kassube, Pixabay

W Warszawie odbyło się spotkanie uczestników Programu Polonista

У Варшаві відбулася зустріч учасників програми «Polonista»

W roku akademickim 2019–2020 Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej po raz pierwszy realizuje Program Polonista.

У 2019–2020 навчальному році Національна агенція академічних обмінів (NAWA) вперше реалізує програму «Polonista».

Jednym z głównych celów programu jest wsparcie studentów polonistów spoza Polski poprzez umożliwienie odbycia semestralnych lub dwusemestralnych studiów na polskiej uczelni. W tym roku w ramach programu w 9 miastach na terenie Polski studiuje około 50 polonistów z Chin, Ukrainy, Bułgarii, Uzbekistanu, Włoch i Rosji.

Na początku lutego NAWA zorganizowała spotkanie dla wszystkich tegorocznych uczestników programu. Stało się ono okazją do zawarcia bliższych znajomości z kierownictwem agencji oraz młodymi polonistami. Najwięcej studentów przyjechało na wyminę z różnych miast Ukrainy, m.in. z Łucka, Chmielnickiego, Zaporozża, Lwowa, Kijowa, Odessy i Charkowa.

«Spotkałam tu przedstawicieli różnych kultur. Mieliśmy możliwość wysłuchania wykładu prof. Nguyen Chi Thuata z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, tłumacza literatury polskiej na język wietnamski. Ciekawy był również wykład doktora z Uniwersytetu Śląskiego Changa Il You o różnicach między kulturą polską a koreańską. Zwiedziliśmy Starówkę oraz Muzeum Warszawy. Na zakończenie spotkania poszliśmy do opery na balet «Dama Kameliowa» do muzyki Fryderyka Chopina» – opowiada Kamila Kolodko z Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego.

W spotkaniu wzięli udział również finaliści Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, którzy już od kilku lat studiują w Polsce. Jarosława Pokusińska zaznacza: «Studiuje w Warszawie ponad trzy lata i już zdążyłam poznać Polskę i jej kulturę. Dla mnie to spotkanie było ważne z innego powodu: nie oczekiwałam, że poza granicami Polski jest tak dużo młodych ludzi, którzy chcą związać z nią swoją przyszłość. Podoba mi się, że mają satysfakcję z tego, czym się zajmują».

Jarosława powiedziała także, że studenci z wielkim entuzjazmem opowiadali o swojej przygodzie z Polską, planach i tym, jak zdecydowali się na wyjazd w ramach wymiany. «Spotkanie odbyło się w bardzo przyjemnej atmosferze, stworzonej zarówno dzięki organizatorom, jak i uczestnikom. Dodam, że nigdy nie byłam w Operze Narodowej w Warszawie. Balet był dla mnie całkowitą niespodzianką!» – dodała.



NAWA realizuje różne projekty, aby umożliwić studentom, naukowcom i wykładowcom zdobywanie cennych doświadczeń i dzielenie się swoją wiedzą z innymi. Uczestników Programu Polonista, który inicjuje współpracę młodych polonistów z różnych zakątków świata, ciągle wspierają dyrektor NAWA Łukasz Wojdyga oraz pracownicy Pionu Języka Polskiego. Już w marcu NAWA ogłosi nabór stypendystów na przyszły rok akademicki.

Anastazja HULITA,
studentka Wschodnioeuropejskiego
Uniwersytetu Narodowego im. Łeśi Ukrainki,
stypendystka NAWA na Uniwersytecie w Białymstoku
Fot.: NAWA

Одне з головних завдань програми – підтримка студентів, котрі навчаються на полоністиці за межами Польщі, надавши їм можливість провчитися семестр або два в польському університеті. Нині близько 50 полоністів із Китаю, України, Болгарії, Узбекистану, Італії та Росії перебувають на навчанні у 9 містах Польщі.

На початку лютого NAWA організувала зустріч для всіх учасників програми, де кожен стипендіст мав змогу познайомитися з працівниками агенції та іншими учасниками програми. До речі, найбільше полоністів приїхало з різних куточків України, зокрема з Луцька, Хмельницького, Запоріжжя, Львова, Києва, Одеси та Харкова.

«Я зустріла тут представників різних культур. Ми мали можливість послухати лекцію

професора Університету Адама Міцкевича в Познані та перекладача польської літератури в'єтнамською мовою Нгуєн Чі Туата. Цікаво було дізнатися про відмінності в польській та корейській культурі від аспіранта Сілезького університету в Катовіцах Ченга Іл Ю. Незабутніми були також відвідини Старого міста та Музею Варшави. Яскравим закінченням зустрічі був похід до опери на балет «Dama Kameliowa» з музикою Фридерика Шопена», – розповіла Каміла Колодько, студентка Хмельницького національного університету.

Серед учасників були також фіналісти Olimpiady polskiej mowy i literatury, котрі вже не перший рік навчаються в Польщі. Ярослава Pokusińska поділилася враженнями: «Я навчався у Варшаві понад три роки і вже встигла ознайомитися із Польщею та її культурою. Для мене ця подія виявилася важливою з іншої причини – я не очікувала, що за межами Польщі є так багато молоді, котра бажає пов'язати з нею своє майбутнє. Мені подобається те, що ці люди справді отримують натхнення від того, що роблять».

Ярослава підкреслила, що студенти з великим ентузіазмом розповідали про свою пригоду з Польщею, плани та рішення поїхати на обмін. «Уся зустріч пройшла в дуже приємній атмосфері, створеній завдяки і організаторам, і учасникам. До речі, я ніколи не була у Варшавській національній опері. Балет став для мене особливим сюрпризом!» – сказала вона.

NAWA реалізує різні проекти, аби і студенти, і науковці, і викладачі мали змогу здобути якомога більше цінного досвіду та поділитися своїми знаннями з іншими. Учасників програми «Polonista», яка започатковує співпрацю молодих полоністів із різних куточків світу, постійно підтримують директор NAWA Лукаш Войдига та працівники відділу польської мови. Уже в березні NAWA оголосить набір стипендістів на наступний навчальний рік.

Anastazja HULITA,
studentka Wschodnioeuropejskiego
Uniwersytetu Narodowego im. Łeśi Ukrainki,
stypendystka NAWA w Białymstoku
Fot.: NAWA

Програма імені Станіслава Уляма

Національне агентство академічних обмінів (пол. аббревіатура NAWA) запрошує науковців із закордону на стажування в Польщі в рамках Програми імені Станіслава Уляма. Заявку можуть подати науковці, які представляють різні галузі науки.

Програма передбачає приїзд до польських вищих навчальних закладів та науково-дослідних інституцій досвідчених науковців і таких, що подають надію, котрі мають щонайменше науковий ступінь кандидата наук. Передбачається, що вони активно долучаться до наукової діяльності цих інституцій, зокрема до реалізації дослідницьких проектів та навчального процесу. У рамках Програми імені Станіслава Уляма NAWA пропонує гранти для науковців, які репрезентують усі галузі науки і походять із різних країн світу. Це уможливить налагоджен-

ня та поглиблення міжнародних контактів між польськими й закордонними інституціями.

Заявку на програму науковець подає індивідуально.

Вимоги до кандидата:

- науковий ступінь кандидата наук, отриманий не в Польщі;
- відсутність польського громадянства;
- щонайменше з 2017 р. не мешкав, не працював і не навчався в Польщі.

Вимога про відсутність польського громадянства не стосується осіб, які є польськими

громадянами, повний цикл навчання в аспірантурі котрих фінансував польський уряд. Такі кандидати можуть подавати заявку на участь у програмі.

Програма передбачає приїзд до Польщі з метою:

- проходження стажування;
- реалізації наукових досліджень, зокрема й у співпраці з польськими науковцями або дослідницькими групами;
- отримання матеріалів для досліджень або наукової публікації;
- проведення занять в інституції, яка прийматиме науковця.

Перебування іноземних науковців у Польщі може тривати від 6 до 24 місяців, при цьому разом із ними можуть приїхати члени їхніх сімей, а у випадку участі в програмі особи з інвалідністю – її опікун.

Учасник програми отримує на час перебування в Польщі щомісячну стипендію розміром 10 тис. злотих та кошти на покриття видатків на приїзд.

Прийом заявок на Програму імені Станіслава Уляма триватиме протягом трьох місяців (з 15 січня до 15.00 (за польським часом) 15 квітня 2020 р.) та відбуватиметься виключно в електронній формі через сайт NAWA.

Реалізацію стипендіної програми можна розпочати раніше, ніж 1 січня 2021 р. та не пізніше 1 вересня 2021 р.

Із детальною інформацією про Програму імені Станіслава Уляма та зразками документів можна ознайомитися тут: <https://nawa.gov.pl/paukowcy/program-im-ulama>

Dytyramb na cześć dyrektora

Ктóż з нас не коха свого директора, керівника, prezesa czy po prostu przełożonego w pracy. Oczywiście każdy.

Wszyscy przecież znamy to z własnego doświadczenia – kiedy bladym świtem zaczynamy pracę, nasz szef wita nas filiżanką aromatycznej kawy lub herbaty i kawałkiem świeżutkiego ciasta, które nabył drogą kupną w najlepszej cukierni w mieście. Na osobistym biurku pojawia się laurka, wyrażająca uwielbienie dla naszej osoby, wykonana przez córeczkę dyrektora, ostatecznie przez niego samego.

Do takiej pracy lecimy jak na skrzydłach. Jesteśmy gotowi harować jak wół i zawsze, jak jeden mąż, staniemy murem w obronie czci oraz godności naszego pryncypała. Albowiem jak nie szanować takiego przełożonego, który polecenia wydaje z uśmiechem, nie cedi przez zęby zjadliwych słów, rozmowa z nim to prawdziwy dialog, a nie monolog, który ktoś wykrzykuje w nasze ucho, a do tego podwyżki szczodłą ręką daje co kwartał.

Ściany biura, w którym urzędujemy, obwieszane są dyplomami oraz podziękowaniami podpisanymi osobiście przez dyrektora. Dni wolne otrzymujemy, kiedy chcemy i nikt nie wita nas z marsową miną, gdy przyjdziemy 10 minut spóźnieni. Do domu wychodzimy punktualnie, po ośmiu godzinach, choć tak naprawdę wcale tego nie chcemy, albowiem czujemy się w naszej pracy jak u Pana Boga za piecem. Pan prezes wyrzuca wszystkich prawie siłą, nakazując im radośnie i beztrudno wypoczywać.

Nagle z moich słodkich rozmyślań wyrывa mnie gromki głos:

– Proszę pani, proszę nie bujać w obłokach i nie myśleć o niebieskich migdałach tylko zając

się pracą! W przeciwnym razie z premią może się pani pożegnać!

Zostaje sprowadzona na ziemię.

Blady świt, czyli bardzo wcześnie rano.

Lecimy na skrzydłach wszędzie tam, gdzie lubimy przebywać, zatem bardzo chętnie.

Harowania jak wół raczej nie lubimy, ponieważ oznacza bardzo ciężką, trudną i długotrwałą pracę.

Stanać za kimś jak jeden mąż albo **stanać za kimś murem** – określa sytuację, w której popieramy kogoś we wszystkich jego działaniach oraz wypowiedziach.

Cedzić słowa przez zęby, czyli mówić bardzo wolno, często w bardzo nieprzyjemny sposób.

Dawać coś szczodłą ręką – oznacza, że ktoś jest bezinteresownie hojny i nie żałuje niczego, czym obdarował drugą osobę.

Marsowa mina to groźny i nieprzyjemny wyraz twarzy.

Bujanie w obłokach i myślenie o niebieskich migdałach oznacza po prostu marzenie, zamyślenie się, wyobrażanie sobie czegoś miłego i przyjemnego.

Sprowadzenie kogoś na ziemię oznacza pozabawienie go złudzeń, marzeń.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Дифіраб на честь директора

Хто з нас не любить свого директора, шефа, голову чи просто керівника на роботі? Звісно, кожен!

Усі ми знаємо це із власного досвіду, коли блідого світанку приходимо на роботу, а шеф вітає нас філіжанкою ароматної кави або чаю і шматочком свіженького торта, якого він купив у найкращій кондитерській міста. На вашому робочому місці з'являється листівка з обожненням вашої персони, виготовлена власноруч донечкою директора або, принаймні, ним самим.

На таку роботу ми летимо як на крилах. Ми готові гарувати як віл і завжди як один мур стаємо стіною на захист честі та гідності нашого шефа, адже як не шанувати керівника, який віддає накази з посмішкою і не цідить крізь зуби їдкі слова. Розмова з ним – це справжній діалог, а не монолог, виголошений у вухо. До того ж він іще щедрою рукою щокварталу підвищує зарплатню.

Стіни офісу, в якому ми працюємо, обвішані грамотами та подяками, підписані директором особисто. Вихідні ми отримуємо, коли захочемо, і ніхто не вітається з нами із марсовим обличчям, якщо ми раптом запізнимося на 10 хвилин. Додому йдемо пунктуально, через вісім годин, хоча насправді нам так цього не хочеться, адже ми почуваємося на своїй роботі як у Господа за пазухою. Керівник виганяє всіх майже силком, наказуючи радісно й безтурботно відпочивати.

Раптом із солодких роздумів мене вириває зичний голос:

– Шановна пані, може, ви перестанете витати у хмарах і думати про небесний мигдаль,

а займетеся роботою? В іншому разі про премію можете забути!

Мене спустили на землю.

Блідий світанок (**blady świt**) – дуже-дуже рано.

Летимо на крилах (**lecimy na skrzydłach**) туди, де подобається перебувати.

Гарувати як віл (**harowania jak wół**) ми не любимо, адже це означає дуже важку, марудну і тривалу працю.

Стати за когось як один мур або стати за когось стіною (**stanać za kimś jak jeden mąż** чи **stanać za kimś murem**) – йдеться про ситуацію, коли ми підтримуємо когось у всіх його починаннях та висловлюваннях.

Цідити слова крізь зуби (**cedzić słowa przez zęby**) – говорити дуже повільно, часто неприємно, презирливо.

Давати щось щедрою рукою (**dawać coś szczodłą ręką**) – людина безкорисливо щедра і не жаліє нічого, чим обдарувала іншу особу.

Марсове обличчя (**marsowa mina**) – суворий і неприємний вираз обличчя.

Витати у хмарах чи думати про небесний мигдаль (**bujanie w obłokach** і **myślenie o niebieskich migdałach**) – мріяти, задуматися, уявляти щось миле, приємне.

Спустити когось на землю (**sprowadzenie kogoś na ziemię**) – позбавити людину ілюзій, допомогти тверезо оцінити ситуацію.

Габріеля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Walentynki w Kowlu

День Святого Валентина в Ковелі

W Szkole Polskiej w Kowlu odbył się V Konkurs Polskiej Poezji i Piosenki Miłosnej. Uczniowie młodszy i starszy przedstawili wybrane przez siebie wiersze polskich poetów i piosenki polskie, których tematem była miłość.

13 lutego w szkole zabrzmiały piosenki starszego i nowego pokolenia. Wszyscy zebrani mogli też posłuchać wierszy o miłości do Ojczyzny, do drugiego człowieka, do naszych zwierząt domowych. Nie zabrakło wersów tak wybitnych poetów, jak Czesław Miłosz czy książd Jan Twardowski. Różne pokolenia połączył Mieczysław Fogg w wykonaniu Lwa Kraluka, piosenka «Papierowe serce» z repertuaru zespołu OTTO w wykonaniu Serhija Biłousa i «Kłopoty» z repertuaru polskiej wokalistki Natalii Zastępy w wykonaniu Sofii Sa-

moniu i Luizy Kuni – kowelskiego nastoletniego duetu. Sofia Hłyniuk, najmłodsza uczestniczka konkursu, wykonała piosenkę «Kocham swoją mamę» i powiedziała wiersz o swojej miłości do kotka.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, zeszyty, farbki, kredki, długopisy i słodycze z podziękowaniem za zaangażowanie włożone w występy.

Tekst i zdjęcie: Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG

У польській школі в Ковелі відбувся V Конкурс польської поезії та пісні про кохання. Учні молодшого та старшого віку представили вибрані ними вірші польських поетів та польські пісні на любовну тематику.

13 лютого в школі прозвучали пісні старшого та молодшого покоління. Усі присутні також могли послухати вірші про любов до Вітчизни, людей, домашніх улюбленців. Прозвучали, зокрема, твори таких видатних поетів, як Чеслав Мілош та ксьондз Ян Твардовський. Різні покоління об'єднали пісні Мечислава Фогга у виконанні Лева Кралюка, композиція «Паперове серце» з репертуару колективу «OTTO» у виконанні Сергія Білоуса та «Клопоты» з репертуару польської вокалістки Наталії Застемпи

у виконанні Софії Самонюк та Луїзи Куни – ковельського підліткового дуету. Софія Глинюк, найменша учасниця конкурсу, виконала пісню «Люблю свою маму» та прочитала вірш про любов до котика.

Усі учасники одержали дипломи, зошити, фарби, кольорові олівці, ручки та солодощі з подяками за вкладені у виступи старання.

Tekst i фото: Wsław PISARSKI,
учитель польської мови, скерований до Ковеля
організацією ORPEG



Weź udział w triathlonie intelektualnym

Візьми участь в інтелектуальному тріатлоні

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku zaprasza do udziału w Konkursie «Triathlon intelektualny – sukcesy Polski 1980–2020».

Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку запрошує до участі в конкурсі «Інтелектуальний тріатлон – досягнення Польщі в 1980–2020 рр.»

Konkurs jest organizowany dla podkreślenia wagi udanej transformacji Polski i skoku cywilizacyjnego dokonanych w latach 1980–2020. Mogą w nim uczestniczyć uczniowie klas 9, 10 i 11 uczący się języka polskiego w szkołach oraz przy towarzystwach polskich.

Organizatorem konkursu jest Konsulat Generalny RP w Łucku, a koordynatorami są:

– Ewa Mańkowska – UPS im. Tomasza Padury (Równe);

– Piotr Kowalik, Wiesław Pisarski – nauczyciele ORPEG (Łuck);

– Marianna Seroka – nauczyciel ORPEG (Tarnopol).

Zgłoszenia do konkursu należy dokonać do 21 lutego 2020 r. wysyłając je do koordynatora pod adres triathlon.intelektualny@gmail.com (formularze i załączniki można pobrać na stronie: <http://monitor-press.com/pl/konkursy/8154-25007.html>).

Konkurs będzie przeprowadzony w trzech etapach, w trzech obwodach. Spotkania będą miały miejsce w Łucku, Równem oraz Tarnopolu.

Wszyscy uczestnicy etapu I otrzymają dyplomy za udział, etapu II – dyplomy i nagrody rzeczowe. Dla uczestników etapu III zostanie zorganizowany wyjazd do Zamłynia (Ukraina) na letnią szkołę języka polskiego, otrzymają też dyplomy i nagrody rzeczowe, natomiast troje fi-



nalistów III etapu podczas wakacji weźmie udział w koloniach języka polskiego w Polsce.

Szczegóły można znaleźć w Regulaminie Konkursu «Triathlon intelektualny – sukcesy Polski 1980–2020».

MW

Konkurs pokликаний підкреслити значення успішної трансформації Польщі та цивілізаційного стрибка, що відбулися в 1980–2020 рр. Участь у ньому можуть брати учні 9, 10 та 11 klasів, котрі вивчають польську мову у школах та польських організаціях.

Organizatorem konkursu є Генеральне консульство РП у Луцьку. Заходи координують:

BM

– у Рівному – Ева Маньковська, Українсько-польський союз імені Томаша Падури;

– у Луцьку – Пьотр Ковалік та Веслав Пісарський, учителі, скеровані в Україну Центром розвитку польської освіти за кордоном (ORPEG);

– у Тернополі – Маріанна Серока, вчителька, скерована в Україну організацією ORPEG.

Щоб узяти участь у конкурсі, потрібно до 21 лютого 2020 р. надіслати заявку на адресу: triathlon.intelektualny@gmail.com (бланк заявки та додатки можна завантажити на сайті: <http://monitor-press.com/ua/responsive/8155-25008.html>).

Konkurs проходить у три етапи в трьох областях. Змагання відбудуться в Луцьку, Рівному та Тернополі.

Усі учасники I етапу отримують дипломи про участь, II етапу – дипломи та матеріальні нагороди, для учасників III етапу організують поїздку до Замління на літню школу польської мови. Троє фіналістів III етапу візьмуть участь у мовному таборі на території Польщі.

Ознайомитися з детальною інформацією про перебіг змагань можна в положенні про конкурс «Інтелектуальний тріатлон – досягнення Польщі в 1980–2020 рр.»

Konkurs «Znasz-li ten kraj?»

Конкурс «Znasz-li ten kraj?»

Konsulat Generalny RP w Łucku informuje o XII Edycji Konkursu Wiedzy o Kulturze i Języku Polskim «Znasz-li ten kraj?», który jest organizowany przez Konsulat Generalny RP we Lwowie. Konkurs odbędzie się 20–22 marca 2020 r. w Brzuchowicach k. Lwowa.

Генеральне консульство РП у Луцьку повідомляє про XII конкурс знань із польської культури та мови «Znasz-li ten kraj?», який організовує Генеральне консульство РП у Львові. Він пройде 20–22 березня у Брюховичах неподалік Львова.

Uczestnikami Konkursu mogą być dzieci i młodzież uczące się języka polskiego i zdobywające wiedzę o Polsce wyłącznie w placówkach prowadzących nauczanie języka polskiego poza systemem oświaty ukraińskiej, tj.: szkołach sobotnich i sobotnio-niedzielnich (przy towarzystwach, parafiach itp.) oraz grupach fakultatywnych języka polskiego. Konkurs nie jest adresowany do szkół (czy też klas szkolnych) ogólnokształcących z polskim językiem nauczania, a także ukraińskich szkół ogólnokształcących z polskim jako drugim językiem obcym.

Organizatorem Konkursu jest Konsulat Generalny RP we Lwowie. Placówka pokrywa koszty zakwaterowania tylko uczestników z lwowskiego okręgu konsularnego. Chętnych do udziału w konkursie mogą zgłaszać placówki dydaktyczne także spoza lwowskiego okręgu konsularnego. Koszty zakwaterowania uczestnika spoza lwowskiego okręgu konsularnego pokrywa sam zainteresowany lub konsulat właściwy ze względu na lokalizację danej placówki.

Konkurs będzie przeprowadzony w 3 kategoriach wiekowych, według klas w szkołach ukraińskich:

- grupa I: dzieci i młodzież klas V–VI,
- grupa II: młodzież klas VII–IX,
- grupa III: młodzież klas X–XI.

Każdy punkt nauczania ma prawo wytypować do udziału w Konkursie 9 osób, w tym maksymalnie do 3 osób z każdej kategorii wiekowej. Sposób wyboru reprezentantów danej szkoły czy punktu nauczania pozostaje w gestii nauczyciela.

Zgłoszenia udziału w Konkursie powinny być dokonane przez ww. punkty nauczania języka



polskiego (nie są przyjmowane zgłoszenia od osób prywatnych) w nieprzekraczalnym terminie 21 lutego 2020 r. godz. 15.00 lub do „wyczerpania” miejsc noclegowych.

Wypełnione «Zgłoszenie do XII Konkursu» oraz zgodę rodziców należy przesłać w formie elektronicznej na adres: barbara.pacan@msz.gov.pl, podając w tytule hasło «Znasz-li ten kraj – 2020».

Informacja o Konkursie udzielana jest telefonicznie pod numerem: +380 32 295 79 51 (p. Barbara Pacan).

Regulamin XII Konkursu Wiedzy o Kulturze i Języku Polskim «Znasz-li ten kraj?», formularz zgłoszeniowy» oraz wzór zgody rodziców można pobrać na stronie: <http://monitor-press.com/pl/konkursy/8169-25022.html>

MW



Konkursantami mogą być uczniowie, які вивчають польську мову та здобувають знання про Польщу виключно в установах, де викладають польську мову поза системою української освіти: в суботніх і суботньо-неділних школах, що діють при польських товариствах, парафіях і т. д., або на факультативах із польської мови. У конкурсі не можуть брати участі учні загальноосвітніх шкіл або окремих класів із польською мовою викладання, а також учні українських загальноосвітніх шкіл, де польська вивчається як друга іноземна.

Organizator konkursu – Генеральне консульство РП у Львові. Дипломатична установа покриває вартість проживання учасників зі Львівського консульського округу. Заявки про участь можуть подавати також інституції, розташовані в інших консульських округах. Витра-

ти на проживання учасника з-поза Львівського консульського округу покриває він сам або відповідне консульство, на території округу якого знаходиться інституція.

Учасники конкурсу змагатимуться в трьох вікових категоріях, відповідно до поділу на класи в українських школах:

- I група: учні 5–6 класів;
- II група: учні 7–9 класів;
- III група: учні 10–11 класів.

Одна освітня установа може делегувати на конкурс 9 осіб, максимально по 3 учні в кожній віковій категорії. Спосіб відбору учасників від школи визначає учитель.

Заявки для участі в конкурсі можуть подавати ті освітні інституції, де учні вивчають польську мову (індивідуальні заявки не приймаються). Останній термін – 21 лютого 2020 р., до 15.00 або до завершення місць для поселення учасників.

Заповнений формуляр заявки та згоду батьків потрібно надіслати на адресу: barbara.pacan@msz.gov.pl, зазначивши в темі мейла «Znasz-li ten kraj – 2020».

Інформацію про конкурс можна отримати за телефоном: +380 32 295 79 51 (Барбара Пачан).

Положення про XII конкурс знань із польської культури та мови «Znasz-li ten kraj?», формуляри заявки та згоди батьків можна завантажити на сайті: <http://monitor-press.com/ua/responsive/8170-25023.html>

BM

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Бариста	8 000	Робота у магазині «COFFEE&GELATO»: приготування кави та гарячих напоїв, продаж морозива, вафель. Графік роботи: тиждень через тиждень	Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	8 000	Виконання обов'язків електромонтера з ремонту та обслуговування електрообладнання в електроремонтному цеху, допуск до обладнання більше 1000 В. Телефонувати: 050-1444-964, Віталій Леонідович	Манікюрник	5 800	Виконання манікюру і педикюру; зняття гелю-лаку; покриття гелю-лаком; чистка нігтів; дезінфекція інструментів. Попередньо телефонувати: 066-389-35-27, Любов Ігорівна. Луцьк, салон-магазин «Авангард». Режим роботи з 08.00 до 20.00
Бариста	7 000	Професійне приготування кавових напоїв, безкоштовне навчання, ефективне стажування, робота в мінімаркеті «Good Market» (район Кромберга, с. Рованці, вул. Європейська, 3а). Попередньо телефонувати: 0958693859, Борис Анатолійович	Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	7 733	Обслуговування та ремонт електроустаткування, мереж освітлення; допуск до 1000 Вт; попередньо телефонувати: 0953847001	Манікюрник	5 600	Виконує гігієнічне чищення та обробку нігтів та рук, придає бажану форму нігтям, покриває їх лаком, наклеює штучні нігті, робить нарощення, декоративне оздоблення та художнє оформлення нігтів. Робота в «Спа-центрі» на вул. Словацького, 2. Для співбесіди звертатись за телефоном: 0509991836, Віка
Бармен	6 000	Приготування і розлив напоїв; обслуговування клієнтів; розрахунок; робота в кафе «Хатинка». Луцьк, Комунальний провулок, 4а; попередньо телефонувати: 0953378693	Закрійник-різальник	8 000	Розкрій тканини по лекалах для пошиву робочого одягу; робота дисковим ножом; попередньо телефонувати: 0503782669; 0673343144	Машиніст автогрейдера	5 500	Керує автогрейдером; виконання робіт у м. Луцьку та Луцькому районі; обслуговування та поточний ремонт механізмів; робота у м. Луцьку, вул. Вахтангова, 10в. Попередньо телефонувати: 0506339277
Бармен	7 000	Приготування коктейлів та кавових напоїв, обслуговування гостей закладу, знання касової дисципліни (бар «Вояж», район ЛПЗ). Попередньо телефонувати: 0662366260, Марія	Зварник	7 000	Попередньо телефонувати: 0505166912, Ірина. Заробітна плата сягає від 7000 до 12000 грн. Виконувати зварювальні роботи, підприємство займається виготовленням металопрофілю, каркасів, дотримання правил техніки безпеки (робота в с. Липини)	Машиніст екскаватора	5 500	Керує екскаватором з ковшем; заправляє горючими та мастильними матеріалами дизельний екскаватор; наявність посвідчення; робота в м. Луцьку, вул. Вахтангова, 10в. Тел.: 0506339277
Бармен	7 000	Приготування коктейлів, кавових напоїв, попередньо телефонувати: 0957677561, Маргарита	Інженер	9 393	Інженер групи з експлуатації пристроїв релейного захисту й автоматики, контроль за роботою приладів обліку, які задіяні в автоматизованих системах обліку електроенергії, що знаходяться на балансі та обслуговуванні ПАТ «Волинсьобленерго»	Машиніст крана (кранівник)	8 000	Керування баштовим краном на виробництві: розвантаження автомобілів з деревиною, скидання деревини перед використанням у виробництві, переміщення вантажів; наявність посвідчення; позитивне технічне обслуговування крана; профілактичний ремонт; суворе дотримання правил техніки безпеки. Тел.: 050-144-49-64, Віталій Леонідович
Бармен	6 000	Робота в кафе «Фора» на вул. Дубнівській, 40, про співбесіду домовляйтесь попередньо за телефоном: 0952025258. Зарплата + %. Приготування і розлив напоїв, консультування, розрахунок відвідувачів	Інженер з організації експлуатації та ремонту	12 000	Проводити ремонт обладнання та пусконаладжувальні роботи обладнання для м'ясо-переробної промисловості, готовність до відряджень, попередньо телефонувати: 0332281402	Менеджер (управитель) з логістики	7 000	Попередньо телефонувати: 0975533160, Микола Володимирович. Зарплата + % від обороту. Пошук і залучення нових клієнтів; організація та супровід процесу перевезення; адміністрування перевезень в системі обліку; моніторинг ринку вантажоперевезень; налагодження комунікацій з партнерами
Бармен	7 000	Приготування напоїв, алкогольних коктейлів та фітнес-коктелів; робота у фітнес-кафе «Лайм Фіт клубу». Графік роботи: пн-пт - 7.00-22.00, сб-нд - 9.00-22.00 (тиждень через тиждень). З/п + % від місячного доходу	Інспектор з контролю за технічним утриманням будинків	7 400	Організація робіт для забезпечення ефективної і безпечної роботи інженерних мереж та паливних, здійснення контролю за технічним станом приладів обліку, ведення обліку тепла, газу, води. Підготовка паливних котлів до роботи в зимовий період. Телефон контактної особи: 0332728149, Ігор Ярославович	Менеджер (управитель) із збуту	9 600	Консультація клієнтів, працювати з клієнтською базою, досвід роботи обов'язковий, продаж комплектуючих до м'ясо-переробного обладнання, попередньо телефонувати: 0678584687, 0332281402
Бляхар	6 000	Виконання робіт із виготовлення виробів із листового нержавіючого металу та виготовлення каркасних металевих конструкцій (стелажі, столи і т. п.) із нержавіючої сталі та чорного металу. Наявність досвіду роботи зі зварювальним напівавтоматом буде додатковою перевагою та плюсом до зарплати. Попередньо телефонувати: Микола Якимчук, 095-047-21-57. Оклад + % (до 12000 грн)	Касир (на підприємстві, в установі, організації)	6 500	Робота в пункті обміну валют. Досвід роботи в банку не менше року, з/п 350 грн у день, графік: 2/2 з 9.00 до 20.00. Попередньо телефонувати: 066-0900380, Сергій	Менеджер (управитель) із збуту	6 000	Розширення ринку збуту по Україні, збут підшипників, продаж запчастин до с/г техніки, робота з розрахунками та накладними. Заробітна плата сягає до 10000 грн, конт. тел.: 0505487331
Верстатник деревообробних верстатів	7 000	Обробка деревини на деревообробних верстатах (виготовлення паркетних дошок, ліжок). Адреса: м. Ківерці, вул. Київська, 46. Телефонувати: 050-339-92-25	Касир торговельного залу	6 000	Проведення розрахунків з покупцями, здійснення чіткого і ввічливого обслуговування клієнтів. Робота в гуртвіні «ПАККО» м. Луцьк, вул. Ковельська, 68 а	Монтувальник шин	7 000	Монтування шин на СТО в с. Рованці. Попередньо телефонувати: 0504386191, Вадим Григорович
Верстатник широкого профілю	10 000	Робота в ремонтно-механічному цеху: обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування узлів та деталей. Попередньо телефонувати: 050-1444-964	Контролер-касир	6 380	Здійснює відкриття (закриття) та ведення рахунків фізичних осіб у національній та іноземній валютах, також у банківських металах. Проводить виплату заробітної плати, пенсій, грошових допомог, соціальних та інших виплат, а також сум компенсацій за грошовими заощадженнями та цінними паперами. Приймає комунальні та інші платежі на користь третіх осіб, а також здійснює перекази коштів у національній та іноземних валютах. Тел.: 0332728149, Ігор Ярославович	Муляр	5 500	Виконання робіт при укладанні та ремонті кам'яних конструкцій, будівель, промислових споруджень; дотримання правил охорони праці; робота в м. Луцьку, вул. Вахтангова, 10в. Попередньо телефонувати: 0506339277
Викладач (методи навчання)	7 000	Викладач з роботехніки і програмування; викладати програмування і роботехніку дітям від 8 до 15 років; легко знаходити спільну мову з дітьми, а також з їхніми батьками; заздалегідь готуватися до уроків; попередньо телефонувати: 0503399858	Кореспондент	6 000	Збір та оприлюднення інформації для телевізійних новин, сюжетів, телепередач; виїзди з телеоператором на місце зйомки сюжетів. З/п + премії. Телефонувати: 050-759-33-27, Світлана Михайлівна	Оператор друкарського устаткування	6 000	Помічник оператора широкоформатного принтера: здійснення друку плакатів, банерів, наклеек, післядрукарська обробка. Можливе навчання на робочому місці. Передбачений ріст заробітної плати зі зростанням кваліфікації працівника. Телефонувати: 050-66-356-38, Сергій Ростиславович
Водій автотранспортних засобів	20 000	Водій-далекобійник (роботодавець у Сарнах). Попередньо телефонувати. Зарплата 20000-30000 грн. На автомобілі марки Вольво та ДАФ, права водія категорії E	Кухар	7 000	Знання технології приготування їжі (перші, другі страви, салати, десерти, тощо), попередньо телефонувати: 0679959359, Наталія Олександрівна (робота в ідальні заводу СКФ за адресою: вул. Боженка, 34)	Офіціант	6 000	Вміння спілкуватися та обслуговувати гостей закладу «Хабл-бабл», телефонувати: 0957677561, Маргарита
Вчитель з дошкільного виховання (з дипломом молодшого спеціаліста)	4 723	Вчитель англійської мови (основна мова), польської, німецької, французької. Графік роботи вільний (за узгодженням з керівництвом). Місце роботи: вул. Ершова, 11, каб. 660. Можливе працевлаштування студента (підробіток після навчання). Для співбесіди звертатись за тел.: 0663162914, Євгенія Олегівна	Кухар	7 000	Приготування холодних та гарячих страв у закладі «Козача левада» на вул. Дубнівській, 21а. Попередньо телефонувати: 0506788099, Валентина Миколаївна	Охоронець	7 000	Молодий інспектор відділу охорони (охоронець). Відповідає за справний стан місця несення бойової служби та своєї зброї, підтримує в належному стані ділянки периметру, приміщень варті тощо, здійснення охорони та нагляду, бажано служба в збройних силах України. Попередньо телефонувати: 24-41-55. Освіта значення не має. Навчання у внз безкоштовно (юридична освіта)
Газозварник	10 000	Зварювання деталей, апаратів, конструкцій, виконання робіт на будівельному майданчику, розряд 4-5, конт. тел.: 74-02-33 або 0503397187, Іван Леонітович	Кухар	7 000	Якісне приготування страв відповідно до технологічних карт. Робота в закладі «Хабл-Бабл». Графік роботи: 4 через 4 з 12.00 до 00.00. Попередньо телефонувати: 0957677561, Маргарита	Перукар (перукар-модельєр)	5 800	Жіночі та чоловічі стрижки. Фарбування волосся. Попередньо телефонувати: 066-389-35-27, Любов Ігорівна. Луцьк, салон-магазин «Авангард». Режим роботи: з 08.00 до 20.00
Головний інженер проекту	13 740	Пошук замовлень, робота із замовниками та укладання договорів, організація виробничої, технічної та творчої діяльності виробничого колективу, здійснення технічного керівництва проектно-вишукувальними роботами під час проектування об'єкта. Контактна особа: 0332728149, Людмила Андріївна	Лікар ветеринарної медицини	7 500	Огляд і лікування тварин; проведення хірургічних операцій та післяопераційний догляд; профілактичні щеплення; не боїться тварин і мати позитивне ставлення до них; робота у м. Луцьку, вул. Європейська, 16. Ветеринарна клініка «Дейл»; попередньо телефонувати: 0994619630	Перукар (перукар-модельєр)	5 400	Обслуговування клієнтів жіночого залу; виконання стрижок, зачісок; перукарня «LED», м. Луцьк, пр. Відродження, 5; попередньо телефонувати: 0505174011
Двірник	4 723	Прибирання території АЗС. Волинська обл., Луцький р-н, с. Липини, пр. Відродження, 40 (АЗС 01-18)	Логіст	5 000	Пошук завдань на перевезення вантажів, розрахунок маршруту перевезення. Контроль за своєчасним виконанням завдань. Оформлення заявок на перевезення, збір та формування первинних документів для співпраці з замовниками. Здійснення оптимізації процесу збуту: постачання, транспортування, складування товарів, продукції з метою мінімізації витрат підприємства. Попередньо телефонувати: 050-941-50-50	Полірувальник художніх виробів	6 000	Полірування металевих деталей на станку для полірування, довіз до місця роботи транспортом роботодавця. Попередньо телефонувати: 098 0718777, Володимир Іванович
Дизайнер-виконавець графічних робіт	8 000	Дизайнер поліграфічного виробництва, розробка графічних макетів, знання програм «CorelDRAW» та «Photoshop». Бажання навчатись на робочому місці. З/п від 6000 грн (ріст заробітної плати із зростанням вмінь працівника). Телефонувати: 050-66-356-38, Сергій Ростиславович	Логопед	4 723	Неповний робочий день (заробітна плата: 0,3 ставки, 1574 грн), можливо по сумісництву, робота в Прилуцькому ліцею № 29 (село Прилуцьке, вул. Ківерцівська, 376, автобуси № 103,107). Проведення занять з дітьми шкільного віку, корекція мовлення	Поліцейський (за спеціалізаціями)	10 300	Помічник чергового чергової частини сектору моніторингу Луцького відділу ГУНП у Волинській області; прийом документів та online-анкет, що подаються для участі в конкурсі, проводиться в період з 31.01.2020 до 14.02.2020 за адресою: Луцьк, вул. Винниченка, 11, каб. 1 (з 9.00 до 17.00, щодня, окрім вихідних та святкових днів); довідкову інформацію можна отримати за телефонами сектору організації відбору та проведення атестації поліцейських: (050)4904508, (050)4904509, volsovpap@gmail.com
Друкар офсетного плоского друкування	6 000	Виконання офсетного плоского друку на офсетній друкарській машині (друк буклетів, листівок, газет, афіш тощо); досвід роботи в поліграфічній сфері. Можливе навчання на робочому місці. З/п + % від доходу. Телефонувати: 77-07-52, 78-29-22	Майстер виробничої дільниці	7 500	Організовує та бере участь у виготовленні продукції, контролює додержання технологічних процесів та перевіряє якість виготовленої продукції. Бажаний досвід роботи у сфері виготовлення метало-пластикових конструкцій. Графік роботи: з 09.00 до 18.00. Попередньо телефонувати: 705954, 0503784470, Оксана	Майстер з ремонту	6 000	Ремонт побутової техніки, попередньо телефонувати: 771023, Віктор Станіславович
Економіст з бухгалтерського обліку та аналізу господарської діяльності	5 500	Програмування; знання 1-С бухгалтерії; консультації з питань інформатизації; аналіз господарської діяльності підприємства; попередньо телефонувати: 0664041163						
Електромеханік	5 500	Обслуговування, ремонт та усунення несправностей електричних приладів в авто; робота у м. Луцьку, вул. Вахтангова, 10в. Попередньо телефонувати: 0506339277						
Електромонтажник силових мереж та електроустаткування	6 000	Здійснення монтажу електропроводки та кабелів; попередньо телефонувати: 0503780744						

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68

Program Stypendialny im. Stefana Banacha

Стипендійна програма імені Стефана Банаха

W ramach Programu Stypendialnego im. Stefana Banacha oferowane są stypendia na bezpłatne studia II stopnia prowadzone w polskich uczelniach publicznych.

У рамках Стипендійної програми імені Стефана Банаха надаються стипендії на безплатне навчання в магістратурі в польських державних вищих навчальних закладах.

Program Stypendialny im. Stefana Banacha ma na celu wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego krajów rozwijających się poprzez podnoszenie poziomu wiedzy i wykształcenia obywateli państw Partnerstwa Wschodniego, Azji Centralnej oraz krajów Bałkanów Zachodnich. Jest on wspólną inicjatywą Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej realizowaną w ramach programu Polskiej Pomocy Rozwojowej. Patronem Programu jest Stefan Banach – wybitny polski matematyk, współtwórca lwowskiej szkoły matematycznej i działu matematyki zwanego analizą funkcjonalną.

Program oferuje możliwość odbycia studiów II stopnia w trybie stacjonarnym w języku polskim w dziedzinie nauk: inżynieryjno-technicznych, rolniczych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych na uczelniach publicznych podległych Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze zwolnieniem z opłat za kształcenie oraz z comiesięcznym stypendium NAWA na pokrycie kosztów utrzymania w regulaminowym okresie kształcenia w Polsce.

Oceny merytorycznej wniosków dokonuje powołana przez Dyrektora NAWA Komisja egzaminacyjna na podstawie rozmów kwalifikacyjnych z Wnioskodawcami. Rozmowy prowadzone są w oparciu o przedłożony we wniosku opis planowanej tematyki pracy dyplomowej lub magisterskiej (opis tematu i koncepcji pracy, problemu badawczego i metody badawczej) oraz znajomość zagadnień związanych z planowanym obszarem tej pracy.

O stypendium NAWA na studia II stopnia w Polsce w ramach naboru do Programu mogą ubiegać się cudzoziemcy, którzy w momencie naboru łącznie spełniają następujące kryteria:

1) są obywatelami jednego z następujących państw: Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan, Mołdawia, Tadżykistan, Turkmenistan, Ukraina, Uzbekistan, Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Kosowo, Macedonia Północna, Serbia;

2) nie posiadają obywatelstwa polskiego i nie złożyli wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego;

3) planują rozpoczęcie studiów II stopnia lub kursu przygotowawczego w roku akademickim 2020/21;

4) w momencie składania wniosku do Programu studiują na ostatnim roku studiów I stopnia prowadzonych w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych, nauk rolniczych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych lub uzyskali dyplom ukończenia studiów I stopnia w ww. dziedzinach nie wcześniej niż w 2017 r.;

5) nie uzyskali wcześniej dyplomu ukończenia studiów magisterskich (studiów II stopnia lub jednolitych studiów magisterskich). Jeżeli w kraju uzyskania dyplomu studiów I stopnia nie funkcjonuje powszechnie system studiów dwustopniowych, dopuszcza się wnioskodawców, którzy posiadają dyplom studiów magisterskich lub równoważnych, uzyskany nie wcześniej niż w 2017 r. oraz wnioskodawców, którzy są studentami ostatniego roku tych studiów prowadzonych w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych, nauk rolniczych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych;

6) nie zostało im wcześniej przyznane stypendium w ramach Programu;



**MASTER STUDIES IN:
ENGINEERING, IT, LIFE SCIENCES, AGRICULTURE
AND RELATED FIELDS**

Tuition-free + monthly allowance PLN 1,500

Details at:

www.nawa.gov.pl/en/students/foreign-students/the-stefan-banach-scholarship-programme



7) znają język polski lub język angielski na poziomie minimum B1; ewentualnie język angielski na poziomie minimum B2. Znajomość języka musi zostać poświadczona dokumentem wskazanym w pkt 2.5. Regulaminu.

Z Regulaminem Programu Stypendialnego im. Stefana Banacha można zapoznać się na stronie: nawa.gov.pl

Nabór wniosków odbywa się do 16 marca 2020 r. do godz. 15:00:00 czasu lokalnego dla Warszawy wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego na stronie <https://programs.nawa.gov.pl/login>

Ocena wniosków i ogłoszenie listy stypendystów potrwa do 17 lipca 2020 r.

Źródło: nawa.gov.pl

mową wykładania) w gałęzi inżynierno-technicznych, sільськогосподарських, точних та природничих наук у навчальних закладах, що підпорядковуються міністру науки і вищої освіти, зі звільненням від оплати за навчання та наданням щомісячних стипендій Національного агентства академічних обмінів на покриття витрат під час встановленого законом періоду навчання в Польщі.

Кандидатів відбирає екзаменаційна комісія, скликана директором NAWA, на підставі результатів співбесіди зі вступниками. Розмова стосується опису тематики дипломної роботи (тема і концепція роботи, проблема та методика дослідження), представленого заявником у поданні на стипендію, а також знання кандидатом проблематики запланованого дослідження.

Заявки на стипендію Національного агентства академічних обмінів на навчання II ступеня (магістратура) в Польщі в рамках набору до програми можуть подавати іноземці, які на момент прийому документів відповідають усім наступним критеріям:

1) є громадянами однієї з наступних країн: Вірменія, Азербайджан, Білорусь, Грузія, Казахстан, Киргизстан, Молдова, Таджикистан, Туркменістан, Україна, Узбекистан, Албанія, Боснія і Герцеговина, Чорногорія, Косово, Північна Македонія, Сербія;

2) не є громадянами Польщі й не подали заяву на отримання польського громадянства;

3) планують розпочати навчання в магістратурі або на підготовчому курсі у 2020–2021 навчальному році;

4) на момент подання заявки навчаються на останньому курсі бакалаврату на інженерно-технічних, аграрних, точних чи природничих спеціальностях або отримали диплом про закінчення навчання I ступеня (бакалаврат) на згаданих вище спеціальностях не раніше 2017 r.;

5) не отримували раніше диплому магістра. Якщо в країні походження кандидата не діє двоступенева система навчання, кандидат може мати диплом про отримання магістерського або еквівалентного ступеня, виданий не раніше 2017 r., або навчатися на останньому курсі за спеціальністю в галузі інженерно-технічних, аграрних, точних чи природничих наук;

6) не отримували раніше стипендії в рамках цієї програми;

7) знають польську або англійську мову щонайменше на рівні B1 або англійську мову на рівні мінімум B2. Знання мови потрібно підтвердити згідно з п. 2.5. Положення про програму.

Із положенням про Стипендійну програму імені Стефана Банаха можна ознайомитися на сайті: nawa.gov.pl

Прийом заявок триває до 16 березня 2020 r. виключно через інформаційну систему Національного агентства академічних обмінів: <https://programs.nawa.gov.pl/login>

Результати оцінки заявок та список стипендістів оголосять не пізніше 17 липня 2020 r.

Джерело: nawa.gov.pl



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja

